

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 24 lipca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 174 (4076) | Wyd. A

| Nakład 58.508

W Genewie podpisano międzynarodowe porozumienie w sprawie Laosu

GENEWA
W poniedziałek przed południem ministrowie spraw zagranicznych 14 państw podpisali w genewskim Pałacu Narodów międzynarodowe porozumienie gwarantujące neutralność Laosu.

W deklaracji o neutralności Laosu rządy 13 państw uczestniczących w konferencji genewskiej (bez rządu laotańskiego) uroczystie oświadczają, że zgodnie z wolą rządu i narodu królestwa Laosu, wyrażoną w deklaracji o neutralności królewskiego rządu Laosu z 9 lipca 1962 r., uznają i będą szanować oraz przestrzegać pod każdym względem suwerenność, niepodległość, neutralność, jedność i integralność terytorialną królestwa Laosu.

Odpowiednie postanowienia deklaracji z 9 bm. przewidują przede wszystkim, iż rząd laotański:

- w polityce zagranicznej będzie przestrzegał pięciu zasad pokojowego współistnienia i ustanowi dyplomatyczne stosunki ze wszystkimi krajami, a przede wszystkim z krajami sąsiadującymi;
- nie wejdzie do żadnego sojuszu wojskowego, ani żadnego innego porozumienia nie dającego się pogodzić z zasadą neutralności;
- nie zezwoli na założenie na terytorium Laosu żadnej obcej bazy wojskowej;
- nie uzna protekcji żadnego sojuszu, ani koalicji wojskowej w łonie SEATO.

Trzynastka państw zobowiązała się w szczególności, że:

- Nie uciekną się do użycia siły ani do groźby użycia siły, ani też do żadnego innego kroku, który mógłby zagrozić pokojowi w Laosie.

— Powstrzymają się od wszelkiej bezpośredniej lub pośredniej ingerencji w wewnętrzne sprawy królestwa Laosu.

— Nie będą łączyć warunków o charakterze politycznym z żadną pomocą, jaką mogą zaoferować lub o jaką królestwo Laosu może się ubiegać.

— Nie wciągną w żaden sposób królestwa Laosu w żaden sojusz wojskowy ani też w inne porozumienie, wojskowe lub niewojskowe, nie dające się pogodzić z neutralnością.

— Będą szanować życzenie królestwa Laosu nieuznawania przezeń ochrony ze strony żadnego sojuszu, czy też ko-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zobowiązanie wykonania przed terminem planu 5-letniego — godne naśladowania w całym kraju

List tow. Władysława Gomulki do KW PZPR w Katowicach



Jak już informowaliśmy, z okazji X wieków istnienia miasto Gdańsk otrzymało wysokie odznaczenie — Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki — dekoruje sztandar miasta Gdańska Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

CAF — fot. Wdowiński

Do
Komitetu Wojewódzkiego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w Katowicach

Droży Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR składam Wam — organizatorom i za Waszym pośrednictwem, wszystkim uczestnikom 100-tysięcznego zgromadzenia odbytego na Stadionie Śląskim z okazji XVIII rocznicy Święta Odrodzenia Polski i 20-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej gorące podziękowanie za nadesłane życzenia.

Komitet Centralny PZPR przyjmuje z zadowoleniem i głębokim uznaniem dla wszystkich uczestników tego zgromadzenia — członków wojewódzkiej organizacji partyjnej, delegatów Związku Młodzieży Socjalistycznej i aktywistów Frontu Jedności Narodu — podjęte przez nich i godne naśladowania w całym kraju, doniesie zobowiązanie o dotowaniu wszystkich sił i starań, aby pomnażać dorobek budownictwa socjalistycznego, aby wykonać plan 5-letni przed terminem.

Województwo katowickie, kuznia przemysłu polskiego, stanowi kluczowe ogniwo w rozwoju sił wytwórczych całej gospodarki narodowej. Klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy Waszego województwa przypada szczególnie ważna rola w realizacji zadań planu 5-letniego. Zobowiązania długofalowe można najpewniej realizować tylko przez systematyczne, codzienne wykonywanie i przekraczanie wszystkich wskaźników planu zadań bieżących — miesięcznych, kwartalnych, rocznych.

Utrzymywanie stałej i głębokiej więzi partii z klasą robotniczą i społeczeństwem stanowi podstawowy warunek powodzenia wszystkich Waszych zamierzeń, wcielania w życie uchwał Komitetu Centralnego i uchwał podejmowanych przez wojewódzką organizację partyjną.

Wszystkim ludziom pracy Śląska i Zagłębia przekazuję serdeczne pozdrowienia oraz życzenia jak największych sukcesów w pracy i walce o pomnażanie dorobku budownictwa socjalistycznego.

I sekretarz
Komitetu Centralnego PZPR
WŁADYSŁAW GOMULKA

Warszawa, 23. VII. 1962 r.

W dniu Święta Odrodzenia Polski

Wielki wiec młodzieży na Westerplatte

GDANSK

22 Lipca, w dniu Święta Odrodzenia Polski — 18. rocznicy Manifestu PKWN, w Gdańsku, gdzie w br. odbyły się centralne obchody lipcowego święta, głównym wydarzeniem dnia był wielki 20-tysięczny wiec zgromadzonej na Westerplatte młodzieży z Wybrzeża i całego kraju.

Na długo przed rozpoczęciem wiecu cyfel Westerplatte — miejsce bohaterów — miejsce walk żołnierzy polskich z hitlerowskim najeźdźcą, historyczne pole pierwszej bitwy II wojny światowej, zapelnia wielotysięczny tłum.

O godzinie 11 na pokładzie ścigacza przybywają na nabrzeże członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jedrychowski i minister obrony narodowej Marian Spychalski; przewodniczący Prezydium WRN w Gdańsku Piotr Stolarek, przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i władz miejskich, liczna grupa działaczy państwowych i partyjnych, generalicja WP, przedstawiciele władz naczelnych ZMS, ZMW, ZHP.

Powitani oklaskami wielotysięcznej rzeszy młodzieży

goście wstępują na trybunę honorową.

Orkiestra gra hymn narodowy.

Głos zabiera Marian Spychalski.

Przemówienie ministra obrony narodowej młodzież przyjmuje długo niemilknącą owacją.

Kolejnymi mówcami są: b. obrońca Westerplatte, uczestnik bohaterów walki z przeważającymi siłami agresora o polskie wybrzeże — sierżant rez. Młchał Blukis i uczestnik walk o wybrzeże, porucznik Brygady Pancerniej im. Bohaterów Wester-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Południową część ZSRR i Skandynawię załęgają układy niżowe, przedzielone obszarem podwyższonego ciśnienia. Południowo-zachodnia Europa pozostaje pod wpływem układu wyżowego, z centrum w rejonie Flandrii.

Prognoza pogody: Rano zamglenia i lokalne mgły. W ciągu dnia zachmurzenie na ogół umiarkowane. Po południu skłonność do przelotnych opadów i burz. Temperatura najwyższa dniem 26 st. C, najniższa nocą ok. 14 st. C. Wiatry słabe, z kierunków zachodnich.

W najbliższą niedzielę otwarcie Festiwalu Młodzieży w Helsinkach

WARSZAWA

Już za kilka dni — 29 lipca na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach nastąpi uroczyste otwarcie VIII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W stolicy Finlandii trwają ostatnie przygotowania do przyjęcia gości z całego świata, których ma być 12—13 tysięcy. VIII Festiwal w porównaniu z poprzednimi będzie rekordowy pod względem liczby krajów i organizacji młodzieży, reprezentowanych w tej wielkiej imprezie. Udział w niej zgłosiły delegacje 140 krajów.

Delegacja polska, złożona z 220 osób, reprezentujących wszystkie środowiska i orga-

nizacje młodzieży, wyrusza w podróż w czwartek 26. bm. na pokładzie statku „Mazowsze”, który będzie zarazem polską kwatery. Pozostała część delegacji wyjedzie drogą lotniczą. Nasza reprezentacja festiwalowa jest jednolicie ubrana — dziewczęta w kostiumach koloru zielonego, chłopcy w popielatych garniturach. Całość uzupełniają emblematy i barwne chusty.

W skład delegacji wchodzi 66-osobowa ekipa artystyczna. Młodzi polscy artyści wezmą udział w licznych koncertach festiwalowych.

Z zainteresowaniem oczekuje się też w Helsinkach przybycia polskich sportowców, którzy wezmą udział w tradycyjnych igrzyskach.

ZE ZWIĄZKU
RADZIEC-
KIEGO

Na dalekiej północy zaplanowała polarna noc. Zdjęcie przedstawia dalekomorskie lodotłaczce „Admiral Łazarow” i „Admiral Makarow” w zatoce Prowidencja, u wybrzeży Półwyspu Czukockiego, podczas nocy polarnej.

CAF

Nieudana próba wystrzelenia „Marinera-1” w kierunku Wenus

NOWY JROK

W niedzielę rano z przylądka Canaveral podjęto próbę wystrzelenia pierwszego amerykańskiego aparatu „Mariner-1” w kierunku planety Wenus. Próba się nie powiodła wskutek zbieżności z kursu rakiety „Atlas - Agena”, która miała wprowadzić „Marinera-1” na tor. 290 sekund po starcie na sygnał z Ziemi rakietę zniszczono w powietrzu i jej pionące szczątki oraz aparat spadły do Atlantyku.

„Mariner-1” miał odbyć podróż 360.500.000 kilometrów. Aparat ważący 203 kilogramy powinien przelecieć w ciągu 36 minut w odległości 16.100 kilometrów od stałonojczy chmurami powierzchni planety Wenus. Przełot w pobliżu Wenus miał nastąpić 8 grudnia, po czym „Mariner-1” powinien wejść na orbitę okołoplanety.

Krajowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej USA zakomunikowała, iż w ciągu miesiąca podjęta ma być kolejna próba wystrzelenia aparatu w kierunku Wenus.

Kobiety — palaczki rodzą młodsze dzieci

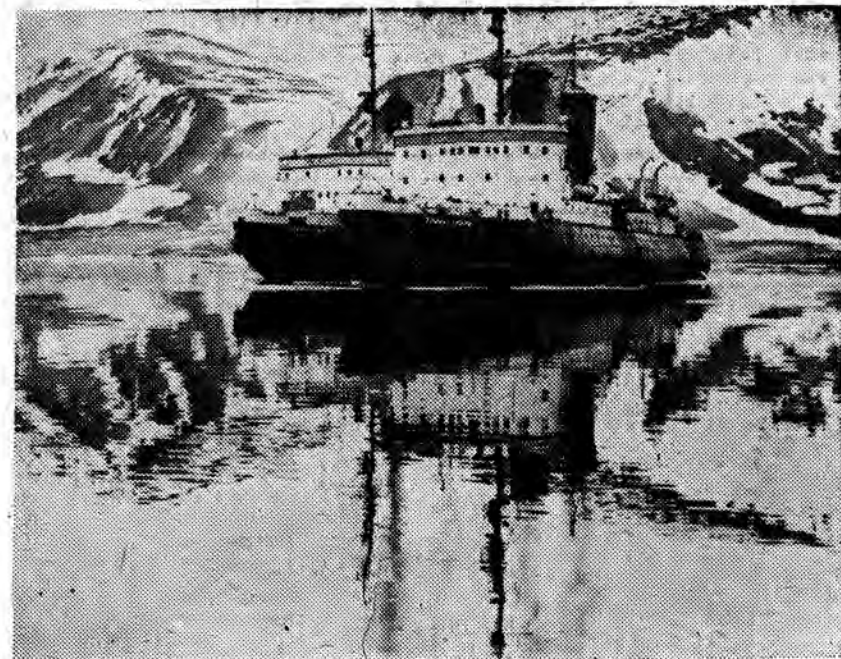
WASZYNGTON

Kobiety, które podczas ciąży palą dużo papierosów, wydają z reguły na świat mniejsze i lżejsze dzieci. Do takiego wniosku doszło kilka amerykańskich instytutów naukowych, które niezależnie od siebie prowadziły badania nad tym problemem.

W wyniku 4-letnich badań, podczas których obserwacji poddano 23 tysiące matek i 17 tysięcy

dzieci, lekarze doszli do wniosku, że liczba przedwczesnych porodów u kobiet palących jest prawie dwukrotnie wyższa od przeciętnej.

Za kobiety palące dużo uważane są matki, które podczas ciąży paliły ponad 20 papierosów dziennie. U tych kobiet procent przedwczesnych porodów wynosił 11,6, podczas gdy u matek niepalących 7,7 procent.



45 milionów osób zbiera znaczki pocztowe

PRAGA
W Pradze trwają przygotowania do międzynarodowej wystawy filatelistycznej „Praga 1962”. Otwarcie wystawy nastąpi 18 sierpnia br., czynna zaś będzie dwa tygodnie.

W dotychczasowych zgłoszeniach wynika, że na wystawie zgromadzone zostaną kolekcje znaczków pocztowych z 86 państw.

Według danych będących w posiadaniu FIP (Międzynarodowa Federacja Filatelistyczna), zbieraniem znaczków pocztowych zajmuje się obecnie na świecie co najmniej 45 milionów osób.

CIEKAWOSTKA

WZAMAL SIĘ DO BANKU I ZAALARMOWAŁ POLICJĘ

Nie co dzień zdarza się, by przestępca włamawszy się do banku zaalarmował policję, aby dać się aresztować. Wypadek taki miał miejsce w mieście Bury, w północnej Anglii. 37-letni włamywacz Stanley Booth dostał się do wnętrza budynku

DNIA

w tych dniach wyrok, oświadczając, iż wezwał policję dlatego, że nie chciał niepotrzebnie przestraszyć sąsiadów, które przychodziły codziennie rano sprzątać pomieszczenia bankowe.

Booth, ojciec siedmioletniego chłopca, przyznał się od razu do winy. Przed sądem oświadczył, iż wezwał policję dlatego, że nie chciał niepotrzebnie przestraszyć sąsiadów, które przychodziły codziennie rano sprzątać pomieszczenia bankowe.

W nagrodę otrzymał



Jedność Algierii w niebezpieczeństwie

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął 23 bm. delegację Zgromadzenia Narodowego Republiki Mali z przewodniczącym Zgromadzenia Mahamane Alassane Haidarą na czele.

W EDLUG doniesień z Ankarę, powołano tam do życia socjalistyczne towarzystwo kulturalne, zorganizowane przez senatorów, adwokatów, inżynierów i robotników zrzeszonych w związkach zawodowych. Którego zadaniem jest zapoznanie narodu tureckiego z celami i drogą socjalizmu.

TRWAJĄ prace przygotowawcze do zorganizowania współpracy systemów energetycznych europejskich krajów socjalistycznych, gdyż tego rodzaju połączenie umożliwia wymianę energetyczną w okresach szczytowego obciążenia przypadającego w poszczególnych krajach w różnych porach roku (w 1961 r. energetyka polska rozpoczęła współpracę z systemami energetycznymi NRD, Czechosłowacji i pośrednio Węgier).

PREMIER Gujany Brytyjskiej Jagan, złożył w niedzielę oświadczenie, w którym zdecydowanie domagał się niezwłocznego przyznania niepodległości swemu krajowi.

W KRAKOWSKICH Zakładach Farmaceutycznych uruchomiono 23 bm. nowy oddział produkcji witaminy C, co pozwoli na podwojenie jej dostaw na rynek i pokrycie zapotrzebowania.

JAK INFORMUJE AFP „aktywiści” OAS-owcy Lagallarde, Ortis, Tachery i inni internowani w tymczasem na wyspie Palma (jedna z Wysp Kanaryjskich) uzyskali od 23 bm. całkowitą wolność ruchów.

POD NACISKIEM ujawnionych przez NRD materiałów, obciążających hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, zajmujących obecnie eksponowane stanowiska w Niemczech zachodnich, rząd baskijski — jak wynika z doniesień miejscowej prasy — poczuł się zmuszony powołać komisję rządową do „zbadaania oskarżeń wysuniętych przez NRD wobec sędziów i prokuratorów w Republice Federalnej”.

NA PRZYJĘCIU wydanym z okazji 22 Lipca w salach Urzędu Rady Ministrów obecna była grupa przedstawicieli duchowieństwa społeczeństwa postępowego. Premier Cyrankiewicz podejmował ich lampką wina.

W NIEDZIELĘ wieczorem, w bazie pocisków rakietowych „Titan” koło miasteczka Hillite w stanie Arizona nastąpił wybuch, na skutek którego około 30 osób odniosło rany.

PARYŻ

W sobotę zapowiedziano w Algierze, że rada wilajji zebrać się ma w niedzielę na ostatnią i decydującą naradę dla opracowania kompromisu, który by rozwiązał kryzys władz w Algierii. W ostatniej chwili jednak nastąpiła zmiana. Posiedzenie rady wilajji zostało odwołane. Przyczyna — szefowie wilajji I, V i VI (zwoleńnicy Ben Belli) zawiadomili, że nie wezmą udziału w niedzielnym posiedzeniu. Natychmiast po tym wyjechali oni do Tlemcen, siedziby Ben Belli.

Kości zostały rzucone. Rada wilajji de facto została zerwana.

W niedzielę wieczorem o godzinie 22 w Tlemcen uroczysto ogłoszono sformowanie biura politycznego FLN, którego zadaniem ma być „sprawowanie kierownictwa kraju, przekształcenie FLN w partię polityczną, kierowanie Armią Wyzwolenia Narodowego, organizacja partii, budowa państwa i przygotowanie kongresu na koniec bieżącego roku”.

W skład tego biura politycznego weszło 7 członków: 5 ministrów — byłych wię-

niów w Aunoy: Ben Bella, Khider, Budiaf, Ait Ahmed, Rabah Bitat, poza tym Ben Alla i Said Mohammedi. Ci dwaj ostatni aresztowani byli przez władze francuskie w 1956 roku i od tego czasu aż do wyswobodzenia Algierii przebywali w więzieniu.

Proklamacja o powołaniu biura politycznego FLN odczytana została przez Bumendzela w obecności Ben Belli, Ferhata Abbasa, Khidera i szefów wilajji I (Aures), V (departament oranaiski), VI (strefa na południe od Algieru) i p. o. dowódcy wilajji IV (departament konstantyny) i III (Kabylia).

Proklamacja odczytana przez Bumendzela nie wspomina ani słowem o obradach rady wilajji. Nie mówi również nic o wyborach do konstytuancy, które przewidziane były na 12 sierpnia br. Natomiast proklamacja podejmuje argumenty Ben Belli, w których powołuje się on na ostatnią sesję CNRA (Narodowej Rady Rewolucji Algierskiej) w Trypolisie i zarzuca pewnym członkom TRRA, przede wszystkim Ben Khedzie i Belkacemowi Krimowi,

że wyjeżdżając z Trypolisu nie dopuścili do mianowania dyrektoriatu politycznego. Proklamacja unieważnia zdegradowanie szefa sztabu ALN pułkownika Bumediennę'a i jego dwóch współpracowników, majorów sztabu generalnego ALN.

Proklamacja zarzuca tymczasowemu rządowi, że zapewnił bezkarności mordercom z OAS oraz zrzuciła na niego odpowiedzialność za anarchię panującą w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i społecznej.

Biuro polityczne ukonstytuowane w niedzielę wieczorem w Tlemcen ogłosiło uroczysty apel do narodu algierskiego, w którym wzywa wszystkich obywateli w kraju i za granicą do skupienia się wokół władz partyjnych w celu skonsolidowania niepodległości kraju.

W Algierze rzecznik rządu Ben Khedy odniósł wszelkich komentarzy.

Wicepremier TRRA Belkacem Krim złożył natomiast w ostrych tonach utrzymując deklarację, w której określili powołanie biura politycznego FLN przez grupę Ben Belli, jako „zamach stanu wymierzony przeciw krajowi”, ponieważ — jak oświadczył — „tylko Narodowa Rada Rewolucji Algierskiej jest władna wybrać większością 2/3 głosów biuro polityczne”.

Belkacem Krim stwierdził, że Ben Bella nie chce dopuścić do tego, by naród algierski wypowiadził się w sposób demokratyczny co do swojej przyszłości. Wzywa on naród algierski i armię wzywając, by wystąpiły przeciw zamachowi stanu, którego celem jest wprowadzenie dyktatury jednostki i która stanowi niebezpieczeństwo dla przyszłości kraju. Swą deklarację zakończył on wezwaniem do wszystkich rewolucjonistów, by „przeciwstawili się próbom rozbitcia jedności Algierii”.



Fotografia przedstawia grupę ludzi, prawdopodobnie polityków, w trakcie spotkania lub konferencji prasowej.

Przyjęcie u Ruska na cześć Gromyki

GENEWA
W niedzielę sekretarz stanu USA Dean Rusk wydał przyjęcie na cześć ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrzeja Gromyki. Na przyjęciu obecni byli ponadto: członek kolegium radzieckiego MSZ I. Iljiczew, radca A. Kowalew, zastępca sekretarza stanu USA F. Kohler oraz szef wydziału niemieckiego w Departamencie Stanu USA M. Hillenbrand.

W Genewie podpisano porozumienie

(Ciąg dalszy ze str. 1)
licji wojskowej, włącznie z SEATO.
— Nie będą wprowadzać na terytorium królestwa Laosu obcych wojsk ani też personelu wojskowego w jakiegokolwiek formie.
— Nie będą zakładać na terenie królestwa Laosu żadnych obcych baz wojskowych i innych obcych obiektów wojskowych jakiegokolwiek bądź rodzaju.
Rządy 13 państw zobowiązały się także, iż w wypadku pogwałcenia suwerenności, niepodległości, neutralności, jedności, bądź integralności terytorialnej królestwa Laosu przeprowadzą wspólne konsultacje z królewskim rządem Laosu i ze sobą wzajemnie, w celu rozważenia kroków, które mogą okazać się niezbędne do zapewnienia przestrzegania tych zasad.
Protokół do deklaracji o neutralności Laosu określa terminy i tryb wycofania z Laosu obcych wojsk regularnych i nieregularnych, obcych ugrupowań paramilitarnych oraz obcego personelu wojskowego.
Protokół zakazuje wprowadzania do Laosu takich wojsk,

Wielki wiec na Westerplatte

(Ciąg dalszy ze str. 1)
platte Bronisław Miazga. W roku 1945 w dniu 30 marca jego czołg z białym orłem na pierzchu — jako jeden z pierwszych wdarł się do bronionej zaciekle przez hitlerowców Gdańską.
20-tysięczna rzesza dziewicząt i chłopców podjęła następnie rezolucję, w której czytamy:
„Jesteśmy młodym pokoleniem nowej epoki — epoki socjalizmu. Znamy jednak tragiczną lekcję historii. Tutaj, na Westerplatte, garstka żołnierzy polskich we wrześniu 1939 roku udokumentowała, że ziemia ta jest na zawsze — tak jak nią zawsze była — polska.
Jesteśmy dumni, że przastary Gdańsk — miasto zawsze wierne Rzeczypospolitej — udekorowane zostało jednym z najwyższych odznaczeń państwowych.
W dniu, kiedy cały naród obchodził uroczyste XVIII rocznicę wyzwolenia naszego kraju, rocznicę początku

nowej ery w dziejach Polski — ery socjalizmu — my młodzi mieszkańcy polskiego Gdańska przyrzekamy, że na każdym posterunku, w mieście i na wsi, w fabrykach i uczelniach, nie będziemy oszczędzali sił w pracy dla dalszego, jeszcze wspanialszego rozwoju naszego Gdańska i całej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Serla katastrof

KATASTROFA KOLEJOWA W INDII
DELHI
W niedzielę w pobliżu miasta Buar w indyjskim stanie Bihar, zderzył się pociąg pasażerski z pociągiem towarowym. Według ostatnich doniesień w katastrofie zginęło 45 osób. Przypuszcza się jednak, iż liczba ofiar jest większa. Wielu pasażerów nadal uwieczonych jest w rozbitych szczytach wagonów.
KATASTROFA SAMOLOTU KANADYJSKIEGO — 23 OSÓB ZGINĘŁO
NOVY JORK
25 osób zginęło w poniedziałek w katastrofie kanadyjskiego samolotu pasażerskiego, która wydarzyła się w porcie lotniczym w Honolulu.
Samolot, który wioził 23 pasażerów i 11 członków załogi a Kanadę do Australii, wystartował z Honolulu o godzinie 11,30, ale w godzinie później samolot zniknął nad Pacyfiku, 12 ma jakikolwiek defekt w silnikach i zawrócił do Hawajów. Podczas lądowania zszedł nagle z toru betonowego pasa i runął na stojące w pobliżu spychacze i inne maszyny.
15 osób, które ocalały, przewieziono do szpitala.
TUNIS
W pobliżu tunezyjskiego miasta Souke el Arba autobus wpał do wawozu o głębokości ponad 60 metrów. W katastrofie poniosło śmierć 12 osób, a 43 odniosło rany.

Wielki wiec na Westerplatte

nowej ery w dziejach Polski — ery socjalizmu — my młodzi mieszkańcy polskiego Gdańska przyrzekamy, że na każdym posterunku, w mieście i na wsi, w fabrykach i uczelniach, nie będziemy oszczędzali sił w pracy dla dalszego, jeszcze wspanialszego rozwoju naszego Gdańska i całej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

CO SLYCHAC W POLITYCE ?

Odpowiedź konieczna

RZĄD radziecki podjął decyzję w sprawie przeprowadzenia doświadczeń z najnowszymi rodzajami broni nuklearnej. Podyktowała ją troska o bezpieczeństwo Związku Radzieckiego i jego sojuszników Rząd ZSRR — głosi oświadczenie — nie byłby godzien zaufania narodu radzieckiego, gdyby nie wykazał troski o przyszłość państwa radzieckiego, i gdyby nie wycofał odpowiednich wniosków z dążenia USA do osłabienia za pomocą ostatnich doświadczeń atomowych przewagi nad ZSRR. Takim wyłączeniem odpowiedzialności za anarchię panującą w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i społecznej.

Stanom Zjednoczonym przypada w udziale sława pierwszego państwa, które zastosowało bombę atomową. Jako pierwsze państwo podjęło one też dalsze próby nad doskonaleniem broni jądrowej, dając początek wysłowi zbrojeń nuklearnych, do których przyłączyła się później Wielka Brytania. One też — USA i Wielka Brytania — mają sławę państw, które prób tych dokonały najwięcej — i dokonują nadal. Idzie to w parze ze stanowiskiem obu państw w rokowaniach nad zakazem prób jądrowych.

Sabotowały one i sabotują nadal wszelkie porozumienia na temat przerwania czy zakazu prób z bronią jądrową. Między grudniem 1961 r., kiedy zapadła decyzja o wznowieniu prób anglo-amerykańskich, a 24 kwietnia, kiedy wybuchła na Pacyfiku pierwsza bomba amerykańska z serii nowych doświadczeń nuklearnych, Związek Radziecki nie szczędził wysiłków w sprawie doprowadzenia do porozumienia o zakazie doświadczeń nuklearnych. Spotkały się one z negatywnym stanowiskiem obu anglosaskich mocarstw atomowych. Nie brak było i po 24 kwietnia konkretnych propozycji ZSRR i nie tylko ZSRR, w sprawie przerwania prób jądrowych. Związek Radziecki proponował przerwać je na czas trwania genew-

skiej konferencji rozbrojeniowej. Zgodził się on również przyjąć za podstawę rokowań w tej sprawie propozycję obecnych na konferencji genewskiej ośmiu krajów neutralnych. Żadna z tych propozycji nie doczekała się pozytywnego echa ani w Waszyngtonie, ani w Londynie. Przeciwnie — stały one i stoją nadal na stanowisku, że przerwanie prób może nastąpić tylko w wypadku, kiedy Związek Radziecki zgodzi się na zachodnią koncepcję utworzenia pod pozorem kontroli systemu szpiegowskiego na terenie ZSRR. Koncepcję, którą ostatnio podważyły nawet badania uczonych amerykańskich i angielskich, dowodzących, że istnieje możliwość wykrywania tych prób za pomocą narodowych środków bez tworenia specjalnego systemu inspekcji.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Wyniki meczu lekkoatletycznego USA - ZSRR

NOWY JORK
W Palo Alto zakończyło się międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Związek Radziecki - USA.
W konkurencjach męskich wygrał Amerykanin 128:107, a mecz drużyn kobiecych zakończył się zwycięstwem drużyny radzieckiej 66:41. Tak więc ogólny wynik spotkania 173:169 na korzyść reprezentacji ZSRR.
W drugim dniu zawodów Walerij Brumel poprawił o 1 cm swój rekord świata, uzyskując 2,26.
Zwycięzcy niedzielnych konkurencji:

MĘŻCZYŹNI
200 m — Drayton (USA) — 20,8, 800 m — Siebert (USA) — 1.46,4, 1.500 m — Beatty (USA) — 3.39,9, 5.000 m — Bolotnikow (ZSRR) — 13.55,6, 400 m ppl. — Atterberry (USA) — 30,3, 3.000 m z przeszk. — Sokolow (ZSRR) — 8.42,3, 4x400 m — USA — 3.03,9, Skok wzwyż — Brumel (ZSRR) — 2,26 (rekord świata), trójskok — Gorajew (ZSRR) — 16,60, dysk — Oerter (USA) — 60,93, oszczep — Lusis (ZSRR) — 82,09, dziesięciobój — Kuźniecowa (ZSRR) — 7.830 pkt.

KOBIETY
200 m — Brown (USA) — 23,7, 800 m — Lysenko (ZSRR) — 2.08,6, skok w dal — Szezellanowa (ZSRR) — 6,39, kula — Tamara Press (ZSRR) — 17,36.

WYNIKI 2. DNIA MECZU:

MĘŻCZYŹNI
200 m
1) Drayton (USA) — 20,8, 2) Homer Jones (USA) — 20,9, 3) Goulin (ZSRR) — 21,2, 4) Tujakov (ZSRR) — 21,5.
800 m
1) Siebert (USA) — 1.46,4, 2) Dupree (USA) — 1.46,4, 3) Batymzew (ZSRR) — 1.46,0.
1.500 m
1) Beatty (USA) — 3.39,9, 2) Bielicki (ZSRR) — 3.41,0, 3) Foreman (USA) — 3.41,2.
5.000 m
1) Bolotnikow (ZSRR) — 13.55,6, 2) Artymjuk (ZSRR) — 14.05,4, 3) Clark (USA) — 14.09,8.
400 m PPL.
1) Atterberry (USA) — 30,3, 2) Cawley (USA) — 30,9, 3) Antsimow (ZSRR) — 30,9.
3.000 m z PRZESZK.
1) Sokolow (ZSRR) — 8.42,3, 2) Young (USA) — 8.44,7, 3) Traynor (USA) — 8.50,0.
4x400 m
1) USA (Saddler, Cawley, Archibald, Williams) — 3.05,2, 2) ZSRR (Archipezok, Byczkow, Antsimow, Serbietow) — 3.09,9.
SKOK WZWYŻ
1) Brumel (ZSRR) — 2,26 (re-

KORD ŚWIATA, 3) Johnson (USA) — 2.13, 3) Bolzow (ZSRR) — 2.00,6.
TROJSKOK
1) Gorajew (ZSRR) — 16,60, 2) Fiedostejew (ZSRR) — 16,20, 3) Sharpe (USA) — 15,96.
OSZCZEP
1) Lusis (ZSRR) — 82,09, 2) Cybulenko (ZSRR) — 78,08, 3) Studney (USA) — 74,67.
DYSK
1) Oerter (USA) — 60,93, 2) Babka (USA) — 59,09, 3) Truseniew (ZSRR) — 57,84.
DZIESIECIOBOJ
1) Kuźniecowa (ZSRR) — 7.830, 2) Herman (USA) — 7.653, 3) Pauly (USA) — 6.996.
KOBIETY
200 m
1) Brown (USA) — 23,7, 2) Itkina (ZSRR) — 23,5, 3) Masłowskaja (ZSRR) — 24,3.
800 m
1) Lysenko (ZSRR) — 2.08,6, 2) Parljuk (ZSRR) — 2.09,6, 3) Bennett (USA) — 2.10,4.
3000 m z PRZESZK.
1) Irina Press (ZSRR) — 10,7, 2) Kulkowa (ZSRR) — 10,8, 3) Parish (USA) — 11,2.
SKOK W DAL
1) Szezellanowa (ZSRR) — 6,39, 2) White (USA) — 6,18, 3) Krepkina (ZSRR) — 5,93.
KULA
1) Tamara Press (ZSRR) — 17,36, 2) Zybina (ZSRR) — 16,78, 3) Brown (USA) — 14,81.

X WIEKOW GDAŃSKA



W Gdańsku przy ulicy Grodzkiej prowadzone są prace archeologiczne odsłaniające stare grodzisko wznieszone zapewne jeszcze przez Świętopelka Pomorskiego zwanego Wielkim. Dolne części wału pamiętają prawdopodobnie wiek XI, a może X. Prace prowadzi: Stacja Archeologiczna PAN w Gdańsku i Muzeum Archeologiczne. CAF — fot. Kosycarz

Szkoły oficerskie — czekają na Ciebie

Tegoroczny dobór kandydatów do szkół oficerskich dobiega końca. Po wakacyjnej przerwie wielu maturzystów rozpocznie dalszą naukę w kilkunastu oficerskich szkołach w całym kraju. Aby dokonać małego podsumowania tegorocznej akcji rekrutacyjnej do tych uczelni wojskowych, rozmawiamy z kpt. Edwardem Krzeszowskim z Wojskowej Komendy Wojewódzkiej. Panie kapitanie, za kilka dni komendy rejonowe w naszym województwie zakończą dobór do szkół oficerskich. Czy te uczelnie wojskowe dysponują jeszcze wolnymi miejscami? Pytanie to zainteresuje na pewno wszystkich tegorocznych maturzystów, którzy z różnych powodów nie zostali przyjęci na wyższe uczelnie i w tej chwili zastanawiają się jeszcze nad kierunkiem wyboru studiów.

W tej chwili, chociaż dobór dobiega końca, posiadamy jeszcze wolne miejsca w Oficerskiej Szkole Piechoty we Wrocławiu, Artylerii w Toruniu, Artylerii Przeciwlotniczej w Koszalinie, Wojsk Pancernych w Poznaniu, Łączności w Zegrzu, Radiotechnicznej w Jeleniej Górze i Samochodowej w Pile. Jakże są warunki przyjęcia do tych szkół? Podstawą przyjęcia jest świadectwo dojrzałości i pozytywny wynik uzyskany przez kandydata na badaniach psychologicznych i próbie sprawności fizycznej. Warto jeszcze dodać, że wszyscy maturzyści, którzy przy egzaminie dojrzałości uzyskali z matematyki, fizyki i chemii oceny nie niższe niż dobre, są zwolnieni z egzaminów konkursowych. (Ciąg dalszy na str. 5)

Bocianie zachwyty

Widły... też sprawna maszyna — czyli o mechanizacji w PGR-ach

NA SIANOKOSY do lubaczowskich PGR-ów warto przyjechać. W Lublińcu Nowym łąki ciągną się sześć kilometrów. Miejscowi pracownicy jednak nie potrafią dokładnie powiedzieć ile ich jest. Jedni mówią 120 ha, drzy podają 180, a jeszcze inni twierdzą, że na pewno jest 150 hektarów. Osobliwy to zakątek województwa, gdzie nikt nie spiera się o hektary, gdzie ewentualny proces o miedzę zostałby tak samo przyjęty przez miejscową ludność, jak wiadomość o pajeździe Marsjana na Ziemię.

Na łąkach uwijają się w pośpiechu ludzie, maszyny, konie. Zapach siana odurza. Za szerokimi grabiarkami kroczą dostojnie bocianie i spod zbieranego siana wyłupują łapczywie młode żabki. Długonogie goście jest dużo, wygląda na to, że urządziły sobie na pegeerowskich łąkach powiatowy zlot, na którym chwalą miejscową organizację i mechanizację pracy. Bocianie zachwyty łatwo zrozumieć, bo gdzieś można spotkać tyle grabiarek co tutaj, gdzie można znaleźć tak szeroki front roboty? Tak, gdyby to grabiarki były wyrazem szczytowej mechanizacji w PGR-ach, wówczas bardzo łatwo można by przyklasnąć bocianie opinii. A przecież jest inaczej. Ogólnie wiadomo, że pegeerowskie gospodarstwa dysponują bogatym i najnowszym parkiem maszynowym, jak różnego rodzaju kombajnami, sнопowiazalkami, koparkami, ciągnikami i sprzętem towarzyszącym. To oczywiście, że wszystkie te cudenka, kosztujące miliony złotych czynią ludzką pracę lżejszą umożliwiając, człowiekowi pracować szybciej i wydajniej, osiągać coraz wyższe plony. Wprost trudno bez nich wyobrazić sobie obecnie działalność pegeerowskich gospodarstw, zwłaszcza na wielkich obszarach. Tutaj współpraca ludzi z maszynami jest rozległa i konkretna. Ale warto chyba poznać jak przedstawia się jej realizacja na co dzień, czy wszystkie te maszyny w równym stopniu co grabiarki są zawsze wykorzystywane?

Na tej samej łące wystarczy przejść kilkanaście kroków dalej od pracujących gra-

biarek, żeby zobaczyć zgoła inny obrazek. Oto ludzie układają 2 sterty siana. Z furmanki podają go na stertę widłami, wysoko, coraz wyżej. Harówka. Na dwóch stertach pracuje 9 osób, nie licząc tych, którzy dowożą. Gdyby był chociaż jeden sterownik...

Tak, sterownik, to dobra rzecz — wyjaśnia brygadysta, ale przy omiotach lub ładowaniu siana do szopty. Tutaj, na odległym polu nie przyniesie żadnej korzyści. Chodzi o napęd. W gospodarstwie jest sieć elektryczna, to można sterownika do niej podłączyć. Tu wszystko na nic. „Zetora” znowu nie opłaca się w tym celu wykonać. Zresztą potrzebniejszy on jest przy robotach pielęgnacyjnych w ziemiach. Gdyby był jakiś mały silnik spalinowy, to sprawa byłaby rozwiązana, ale kto o tym pomyśli, no a siano trzeba stertować.

W trzech innych gospodarstwach, które odwiedzałem — sytuacja podobna. Sterowniki elewatorowe stoją nie wykorzystane. Każdy mógłby wyeliminować z ciężkiej pracy 4 osoby. W Inspektoracie PGR Oleszycy sterowników jest 25. Niewyłączenie ich do pracy w okresie sianokosów powoduje, rzecz oczywista, duże straty. Wprawdzie pracownicy w PGR-ach tłumaczą ten stan obiektywnymi trudnościami i w wielu przypadkach mają rację, ale w niczym to nie zmienia faktu, że jak dawniej ludzie podawali siano widłami na sterty, zrywając boki i ręce, tak robią to nadal.

Agronomowie oraz mechanicy zgodnie jednak twierdzą, że prace polowe w PGR-ach zmechanizowane są obecnie w około 75 procentach. Staw, wszystkie roboty pielęgnacyjne, oprócz przewyżki buraków, koszenia zboża, omioty, orki oraz wiele innych prac wykonuje się maszynami. Słowem — dużo zdoła. Ale trudno pogodzić się z takim oto zjawiskiem.

Kombajn zbożowy, to przecież wydajniejsza maszyna niż sнопowiazalka czy żniwiarka. Tymczasem w wielu gospodarstwach nie są one w pełni wykorzystane, co szczególnie jest niezrozumiałe na terenach nizinnych. I tak, gdy kombajn powinien średnio

kosić i omióć zboże z 60 ha, to jedne mają na swoim koncie 86 ha (Lubliniec Stary), a drugie np. 35 ha (Huta Stara). Są też i takie, które w ubiegłym sezonie skosiły 8 ha, 5, a nawet 3,5 ha.

Teraz z pola zaglądnijmy do obór i chlewni. Tutaj mechanizacja jest dosłownie w powijakach, niemal wszędzie przeważa praca ręczna. Obornik wyrzuca się... widłami. Na 24 gospodarstwa w Inspektoracie PGR Oleszycy, jest tylko 5 kolejek wiszących do wywożenia obornika. Ale tak na co dzień wykorzystywana jest tylko w Lublińcu Nowym. W pozostałych są nieczynne. Powód? Brak właściwej konserwacji, szyny pokrzywione, wózki zdemolowane.

Osobny rozdział stanowi dojenie krów. W całym zjednoczeniu na 145 gospodarstw posiadających obory jest tylko 11 mechanicznych dojarek, a 13 czeka na instalację. W dodatku nie wszystkie są czynne, bo kilku oborowców jest na kursie. A więc silne ręce są w cenie. Jeśli w dobre zmechanizowanej oborze do obsługi 100 krów wystarczy jedna osoba, to np. w Lublińcu Starym 116 krów dojnych obsługuje 8 dojarek, nie licząc oborowców, dowożących paszę, oraz pastucha. Zresztą co mówić o kolejkach mechanicznych, dojarkach, skoro podstawowa rzecz w oborach — doprowadzenie wody do koryt pozostawia — wiele do życzenia.

Podobnie sprawa przedstawia się w chlewniach, w których wózek do rozwożenia paszy, wywożenia obornika jest ciągle jeszcze rzadkością.

W sumie, z mechanizacji robot w naszych PGR-ach

nie jest najlepiej. O ile w pracach polowych, już dużą mechanizacją jest, to w odpowiednim poziomie, o tyle w pracach podwózkowych, a zwłaszcza w oborowych jest ona nadal znikomą. Pewnie, że jej szybki postęp hamowany jest brakiem funduszy, odpowiedniego sprzętu, materiałów oraz kadry fachowców. Wydaje się jednak, że w obecnych nawet warunkach można by w znacznym stopniu przyspieszyć proces mechanizacji, gdyż o te sprawy więcej wykazano troski tak w gospodarstwach, zjednoczeniu, jak również w centralnych biurach projektowych.

Tymczasem w PGR-ach obserwuje się wiele zjawisk nie do zaakceptowania. Np. były wózki — naraz po kilku latach ich nie ma. A gdyby tak kierownik gospodarstwa kazał kowalowi czy mechanikowi naprawić drobne uszkodzenia, to i cała kolejka nadal działałaby sprawnie. Gdyby na te rzeczy ktoś z inspektoratu czy ze zjednoczenia zwrócił uwagę, gdyby... Wreszcie z Biura Studiów i Projektów Wzorcowych przy Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie przychodzi typowa dokumentacja na obory, chlewnie bez rozwiązań kompleksowej mechanizacji. Efekt jest taki, że na instalacje mechanicznych dojarek oraz na kolejkę paszowo-obornikowe trzeba robić dodatkowe dokumentacje. Przy tych ostatnich np. musi się zmienić zupełnie stropy w oborach. Jest to oczywiście kosztowne, no i opóźnia ukończenie obiektu. A w tych sprawach przykład powinien iść z góry. Mechanizacja — przecież w PGR-ach, to rzecz ważna.

A. POTASZ

Najmłodszy przewodniczący GRN w Polsce

Czy wiecie, że najmłodszy wiekiem i stażem przewodniczący gromadzkiej rady narodowej w kraju pracuje w naszym województwie? Konkretnie mówiąc, przewodni na rajcom gromady Skołyżyn, w pow. jasielskim. Nazywa się Stanisław Gołosiński i ma dopiero 22 lata. Tę zaszczytną, acz odpowiedzialną funkcję piastuje od roku. Praca w radach narodowych dla Gołosińskiego, to jednak nie pierwsza. Początkowe kroki

na tym polu stawiał również w Skołyżynie, a było to w 1958 r.

Mimo młodego wieku, nie brak mu doświadczenia i zapалу do rozwiązywania licznych potrzeb gospodarczych gromady. Obecnie tylko w samym Skołyżynie zamierza się wybudować budynek spółdzielni zdrowia oraz dom naucejski. Warto dodać, że St. Gołosiński dokształca się — studiuje zaocznie prawo. (m)

Nasz felleton

SA TEMATY OKOLICZNOŚCIOWE: w grudniu pisze się o zaopatrzeniu na święta, w styczniu o tym, czego w okresie świątecznym brakowało, w lutym o konieczności usunięcia usterek w sieci centralnego ogrzewania (na co nie starczyło czasu przez całe ubiegłe lato), w marcu o groźbie powodzi, a w sierpniu o tym, kogo przyjęto na wyższe uczelnie, jak wypadły egzaminy i jakie co doświadczenia były strzelali kandydatów na tych egzaminach. Ma z tego wynikać, że szkoła średnia źle przygotowuje kandydatów na studia, jeśli potrafili mylić Platona z Newtonem, a wynika tylko trochę zabawy przypominającej „historię z zeszytów szkolnych...”

Zgodnie z tą utrwaloną już od lat tradycją, ten i ów wypowiedział ostatnio co myśli na temat przyjmowania na wyższe uczelnie. Najpierw obliczono, że w tym czasie procent młodzieży robotniczo-chłopskiej z jednej strony, a inteligentnej z drugiej. Następnie wyraziłoby po raz osiemnasty ubolewanie, że nie jest tak jak być powinno, zwrócono u-

wagę na możliwe środki zaradcze wyrażając nadzieję, że słuszną sprawą zwycięży (prawdopodobnie w roku dziewiętnastym).

Szkoda tylko, że przy tej sezonowej okazji nie padło ani jedno słowo dla czego ani w poprzednim okresie, ani teraz nie można się jakoś uporać ze sprawą zwiększenia procentu młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach. Informacje, że odsiew następuje już na początku szkoły średniej i po maturze i że wskutek tego już do egzaminu przystępuje młodzież w proporcjach zdaniem niektórych „niebezpiecznie zachwianych” wyjaśniają sprawę tylko częściowo — nie mówiąc już o takich tłumaczeniach, które jako zasadniczy czynnik przyjmują „nieśmiałość” młodych ludzi z prowincji, bo to już wygląda nieco humorystycznie.

Ale tymczasem, Pan pozwól, że zamiast biedzić się nad generalną odpowiedzią na to pytanie, postawię na nasz wewnętrzny użytek parę innych pytań. Na przykład: jaka jest różnica jakościowa między uważanym za inteligenta

pracownikiem magazynu, przekładającym papierki z jednej kupki na drugą, a uważanym za robotnika majstrera, którego praca polega przede wszystkim na myśleniu, na umiejętności organizowania pracy, wyciągania wniosków z zebranych doświadczeń i z nabytej, często poważnej wiedzy? Dlaczego do inteligencji zalicza się bezwarunkowo kobietę, która

Jak co roku...

całe życie zajmuje się gospodarstwem domowym i posiada jako jedyną umiejętność intelektualną wiedzę o kawiarnej konwersacji — a nie zalicza się elektryka, który obsługuje móżg elektronowy? Jakże w ogóle jest dziś kryterium podziału między inteligencją i nie-inteligencją? Czy sposób wypełniania rubryki „zawód”? Czy decyzja urzędnika z biura statystycznego? A może zasady układu zblorowego?

Bardzo przywykliśmy do starych formułek, Panie Redaktorze. A tymczasem postęp przynosi za sobą rewolucję nie tylko w komunikacji (że samochodem zamiast furmanką), nie

tylko w przemyśle (że automatyczną prasą a nie młotkiem) czy rolnictwie (że trzeba wiedzieć kiedy siano kosić nie tylko od taty i dziadzia). Oznacza też stale postępujące zmiany w stosunkach społecznych, oznacza, że to co było prawdą wczoraj — przestaje być prawdą dziś. Umiejętność dostrzegania przemian i nadążania za nimi nie jest łatwa, ale

wypadałoby robić w tym kierunku jakieś starszanie, a nie powtarzać uartych zwrotów.

Co to wszystko ma do naszego tematu? Ano, na naszych oczach realizuje się rzecz, którą wieszczono długie lata niedowierzającemu ludowi: słowo staje się ciałem. Zatarcie różnicy między pracą fizyczną a umysłową nie nastąpi na pewno za pomocą dekretu Prezydium Rządu, ale stawać się będzie z dnia na dzień, w rezultacie przemian ekonomicznych. Jeśli dziś w krajach wysoko uprzemysłowionych, mających za sobą długą tradycję rozwojową trudno odróżnić inteligenta od robotnika i to nie tylko ko-

uważy na strój (co jest przecież rzeczą podrzędną), ale ze względu na zasób posiadanych wiadomości i umiejętności — to nie jest to sprawa tylko stopy życiowej, dostępności tych czy innych form życia społecznego. Przyczyn trzeba szukać gdzie indziej — i wiele ludzi podświadomie te zmiany już odczuwa. Odczuwa i interpretuje między innymi w ten sposób, że w rezultacie następuje coś jakby spadek atrakcyjności zawodów inteligentnych. To dziś nie jedyna możliwość awansu, nie jedyna możliwość zajęcia określonego stanowiska społecznego... A następny rezultat — statystyki starających się na wyższe uczelnie...

Starają się więc o to głównie ci, u których rolę odgrywa przywiązanie do zawodu czy typu zawodu. Nie dziwny się, że młody, kilkunastoletni przecięt człowiek kieruje swoją zainteresowania często do tych spraw, które jego i jego oca stałe dotychczas otaczały, które dla otoczenia były sprawą mi najwyższej wagi. Syn ślusarza często chce być ślusarzem, a syn nauczyciela — nauczycielem. I choć od jego ojca często można usłyszeć: „Broń Boże, żeby mój syn wybrał

ten sam zawód co ja” — to jednak w części wypadków jest to nieszczęście, a w części samo życie prowadzi sprawy w tym właśnie kierunku. Czy to takie nieszczęście?

Do czasu wielkich wędrówek i wielkich ruchów społecznych, jakie przyniosły ostatnie lata, właśnie ten typ wybierania zawodu był bardzo powszechny i tragedie z tego nie wynikały...

Oczywiście, jest tu niebezpieczeństwo, na które nie myślę zamykać oczu. Niebezpieczeństwo powstawania zamkniętych klanów — i temu trzeba przeciwdziałać. Ale, Drogi Redaktorze, czy muszę Państwa tutaj aglować i przypominać, co się w Polsce w ostatnich 15 latach zmieniło i czego ostatecznie możemy się już nie obawiać po prostu dlatego, że warunki społeczne „nie te”? Mam nadzieję, że pewne rzeczy już sobie dość długo tłumaczyliśmy i lepiej będzie, jeśli w wolnej chwili pomówimy o tym, że Kowalski z Kwiatkowską... Wydaje mi się jednak, że plotki w formie pisemnej nie mają uroku, donoszą wiecej tylko, że w tym zakresie jest wiele nowego! Jak zawsze.

TADEUSZ ROBAK

Listy DO REDAKCJI

POCHWAŁA JASŁA

Przypadkiem znalazłem się w Jasle — w mieście mocno zniszczonym w czasie ostatniej wojny. Widać, że dużo musiano włożyć pieniędzy i starać się, by to miasto przybrało dzisiaj wygląd, imponujący wyglądem. Piękne, nowe bloki mieszkalne, szerokie, wyasfaltowane ulice, nowoczesne wystawy sklepowe, a przede wszystkim utrzymana wszędzie czystość, szczerze zachycają każdego przybysza.

Jak się dowiedziałem, instytucje handlowe PSS, MHD, PZGS partycypują tutaj w dużym stopniu w inwestycjach miejskich, co daje widoczne wyniki. Przede wszystkim zaś należy się największe uznanie Prezydium MRN, które musiało zabrać o kredyty, czyniąc poważne oszczędności we własnym zakresie i mobilizować wszystkie do wspólnych wysiłków dla podniesienia estetycznego wyglądu swojego miasta, w celu stworzenia najprzystajniejszych warunków życia swoim mieszkańcom.

Jan Jamroz
słuchacz wakacyjnego kursu w Jasle

LEPSZE MOCNE LOKCIE...

Kupiłem 13 bm. bilet na autobus odjeżdżający z Przemysła do Kaszyc, chcąc dostać się do domu. Przy wstąpieniu nie pchałem się jak inni, gdyż mam 67 lat i jestem inwalidą wojennym. Myślałem zresztą, że aby wsiąść do autobusu wystarczy mieć ważny bilet. Tymczasem przy końcu kolejki konduktor Zygmunt Trojnar zatrzymał drzwi, nie wpuszczając mnie do autobusu.

Był ze mną szwagier, który pokazując mi bilet prosił konduktora, ażeby ten otworzył drzwi. Konduktor nie zwracając na to uwagi, jeszcze silniej zatrzasnął drzwi, kalecząc szwagrowa i tak.

Zamiast więc odjechać do domu, musieliśmy odwieźć szwagra do punktu opatrunkowego. Przekonałem się, że lepsze są od biletu PKS mocne lokcie.

Jakub Trojnar
Orly

CZEKAMY

Padaw należy do największych gromad w pow. mieleckim, gdzie podczas wakacji przybywa sporo młodzieży.

Z braku jakichkolwiek rozrywk wszystkich jesteśmy skazani na okropne nudy. Przed dwoma laty było przynajmniej kino, w którym młodzież i starsi mogli spędzić parę godzin na oglądaniu filmów. Sala kinowa jednak zamknięta w powodu remontu. Wreszcie remont zakończono, ale o otwarciu kina, jak dotąd, nikt nie pomyślał.

Prezydium GRN i b. kierownik kina w Padwi mówią, że oni swoje zrobili, reszta należy do Wojewódzkiego Zarządu Kin w Rzeszowie, który z ponownym otwarciem kina się nie spieszy.

Młodzież z Padwi

Horyniec-Zdrój należał kiedyś do jednych z bardziej znanych uzdrowisk, nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Bogate zasoby doskonałych borowin i źródeł mineralne przyciągały tu ogromne rzesze kuracjuszy.

W kronikach historycznych, starych opisach Horyńca można wyczytać wiele szczegółów świadczących o jego świetności. W 1837 r. wybudowano tu nawet teatr, który pod względem wyposażenia nie ustępował najlepszym scenom w Polsce.

Spaceruję wzdłuż topolowej, pięknej alei w Horyńcu i rozmyślam o minionej świetności uzdrowiska. Oprócz wspomnień, kronik i nazwy miejscowości, z dawnego Horyńca-Zdroju nic nie pozostało. W ostatniej wojnie bandy UPA zniszczyły go doszczętnie. Ocalały jednak naturalne jego bogactwa: borowina i źródła siarczkowe.

To było podstawą do rozpoczęcia działalności miejscowej spółdzielni zdrowia i powodem zainteresowania się Horyńcem ze strony Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która już kilka lat temu na inwestycje w tym ośrodku przeznaczyła kilkadziesiąt milionów złotych.

Początki były nader skromne. W małym drewnianym budynku ulokowano łazienki, gdzie chorym dawowano borowinową kąpiel. Ze wszech stron uderzał w oczy prymityw małych ciemnych izdebek. Ludziom bywającym w dobrze zorganizowanych ośrodkach uzdrowiskowych niewątpliwie nasuwało się pytanie: co ludzi ciągnie do tego prymitywu?

Na to pytanie odpowiedziała mi kuracjuszka ze Szczecińskiego, z którą rozmawiałem przed kilkoma laty. „Był tam u nas taki, co już wcale nie mógł chodzić i on właśnie był w Horyńcu na kąpielach. Tak mu pomogli, że dziś obywatel ten nie tylko chodzi, ale może nawet tańczyć. On to właśnie zrobił swym przykładem taką propagandę dla Horyńca, że wielu z nas zdecydowało się tu przyjechać. Nie żałujemy, bo bardzo podreperowaliśmy swoje zdrowie”. Oto tajemnica powodzenia Horyńca-Zdroju, jednego z najbogatszych przed wojną ośrodków leczniczych w kraju.

Horyńcem zainteresowała się Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie, która

przy udziale podległych jej spółdzielni, postanowiła zorganizować tam ośrodek leczniczy dla chłopów z całego kraju, a w przyszłości całkowicie odbudować i przywrócić do dawnej świetności całe uzdrowisko, przeznaczając wstępnie na ten cel kwotę 40 mln złotych.

W rezultacie tej inicjatywy już w br. w Horyńcu oddano do użytku nowe łazienki, mieszczące 9 kabin do kąpiei borowinowych. Łazienki mają zapewnić możliwość dokonywania 114 zabiegów w ciągu 8 godzin.

Czy Horyniec stanie się „Zdrojem“?

Oczywiście nowe łazienki, to rzecz pocieszająca. Ale oddanie ich do użytku nie rozwiązuje jeszcze problemu reaktywowania ośrodka leczniczego i uczynienia go w pełni dostępnym dla licznych rzesz kuracjuszy. Wiadomo, że potrzebne są jeszcze hotele, stołówki, fachowy personel. Obecnie zaledwie znikomy procent tych potrzeb może być zaspokojony. Tzw. hotel miejscowej Gminnej Spółdzielni może pomieścić nie więcej niż 40 osób. Około 80 kuracjuszy można ulokować w mieszkaniach prywatnych, czyli 100 osób w turnusie.

Budowa zaplecza jest pilną koniecznością. Usiłowania zmierzające do osiągnięcia tego celu, jak dotąd, nie dały większych rezultatów. A przecież mówiono się o opracowaniu planów zagospodarowania uzdrowiska. Zrealizowano je tylko częściowo i to dzięki staranności i inicjatywie Wydziału Zdrowia WRN i WZGS w Rzeszowie, które patronowały każdej w swoim zakresie pozytywnej akcji odbudowy uzdrowiska.

Ostatnio do wiadomości

wszystkich ośrodków tej arcyciężkiej sprawy dotarła smutna wieść. Mianowicie CRSS ostygła w swych zapalach i zamierza wycofać się z dalszego inwestowania w odbudowę Horyńca. Toczy się już dyskusja, aby całą sprawę przekazać Zarządowi Państwowych Uzdrowisk w Warszawie. Ten zaś, mając inne, już gotowe ośrodki lecznicze w swej opiece lub zaawansowane inwestycje w innych częściach kraju, nie bardzo się spieszy do horynieckiego interesu. Chociaż... Słychać też głosy, że prawdopodobnie Zarząd Uzdrowisk się zdecyduje. Dyskutuje się nawet o zorganizowaniu wieloosobowej administracji uzdrowiska. Jeszcze niewiele zrobiono, bo zaledwie zbudowano łazienki, nie ma jeszcze zaplecza gospodarczego, a już pojawiły się przedwczesne zmartwienia o sztab urzędników, których na początku nie byłoby nawet z czego opłacić.

Ale nie to jest w chwili obecnej najważniejsze. Na te dotychczasowe dzieł i perypetii, rodzi się jeszcze poważna obawa, aby projekt reaktywowania Horyńca-Zdroju nie spełznął na niczym. Może się tak zdarzyć, że w ogóle nie będzie gospodarza, który by się nim zajął. Byłaby to niepowetowana strata. Nie zostałyby wykorzystane jego naturalne możliwości lecznicze w postaci źródeł mineralnych i pokładów borowiny, jedne z najbogatszych w kraju.

Sytuacja panująca w Iwoniczu-Zdroju o podobnych własnościach leczniczych, który co roku cieszy się ogromną frekwencją kuracjuszy i nie jest w stanie pomieścić wszystkich reflektujących na leczenie, przemawia za szybką odbudową Horyńca-Zdroju. Dlatego nie trzeba zaniebywać tej sprawy. Kto ma być gospodarzem powinien zdecydować władze. Może nim być spółdzielczość zdrowia, która stawiała tu pierwsze pionierskie kroki, w czym waleń pomagała CRSS, może być Prezydium WRN w Rzeszowie, Państwowy Zarząd Uzdrowisk czy ktokolwiek inny, kto będzie dobrze rozumiał wielkie społeczne znaczenie Horyńca-Zdroju, i z troszczy się o jego odbudowę. Ludziom oczekującym na leczenie jest to obojętne, kto będzie tam gospodarzył. Nie powinno być jednak mowy o zaniechaniu odbudowy. Taka dyskusja nie rokuje nadziei na przyszłość i raczej oddala realizację słusznej myśli, aby Horyniec, tak jak kiedyś, przywracał ludziom zdrowie.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

„Piekiło

Chirurga tego znają ci, którzy leczyl w Szpitalu Wojewódzkim, ci, którym udzielał pomocy w Oddziale Urazowym Pogotowia Ratunkowego czy też w Przychodni Gruźlicy Stawów Kostnych. Słyszałem o nim wiele pozytywnych ocen, m. in. ordynator oddziału chirurgicznego szpitala dr Wojciech Chabinka twierdził, że jest on sumiennym lekarzem i dobrym specjalistą, który stale doskonalił swój kunszt lekarski.

J. Patros ubiega się o II stopień specjalizacji, ale pracy naukowej jeszcze nie zakończył, gdyż — przeszkadzają mu liczne kłopoty.

Mieszkanie chirurga składa się ze wspólnej kuchni i pokoju, w którym mieszkają cztery osoby. Gdy pracujący naukowo lekarz udaje się na spoczynek, musi najpierw porządkować meble, aby znaleźć miejsce na składane łóżko.

To są te trudności, o których mówił dr W. Chabinka, a to gorsze zaczyna się wówczas, gdy na arenę wkraczają sąsiedzi. To M. W. i M. M. czynią wszystko — mówi lekarz — aby życie mojej rodziny zamieniło w piekiło.

M. W. zajmuje pokój oraz korzysta z kuchni, w której przechowuje naczynia i sprzęt gospodarczy. Gdyby został on zmuszony do wzięcia udziału w konkursie czystości, to na pewno by sukcesu nie odniósł.

„...stół, jak też naczynia są brudne, zapleśniałe, zapiecznione, zakurzone, a nawet można spotkać w nich pozostałości niespożytego pokarmu w stanie rozkładu. Powyższy stan narusza przepisy zawarte w Ustawie z dnia 21. II 1938 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym”.

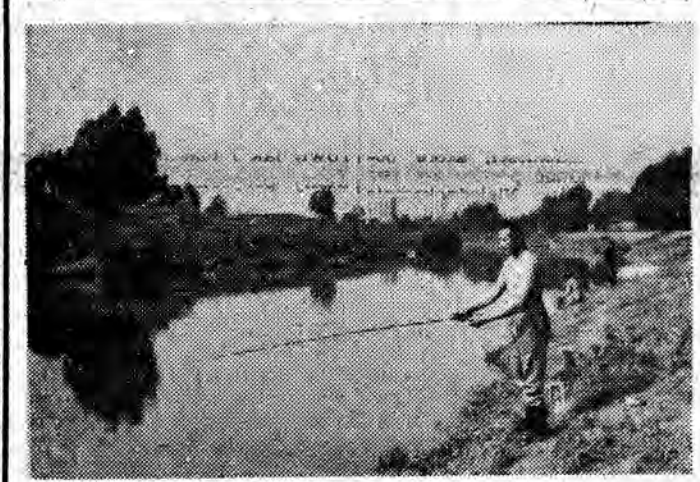
Oto fragment protokołu spisane go w dniu 4. XII. 1961 r.

przez Miejskiego Inspektora Sanitarnego, który polecił opisaną nieład (?) natychmiast usunąć, a w wypadku „...niezastosowania się do powyższych zaleceń zostanie zastosowane środki przymusu karno-administracyjnego...”

Brzmi to urzędowo i groźnie — brud jednak nie został usunięty, a wzmiankowanych sankcji nikt nie zastosował gdyż M. W. odwołał się do Inspektora Wojewódzkiego, który uchylił powyższą decyzję — Inspekcja Sanitarna podobno ma prawo wejścia do mieszkania prywatnego „...w wypadku stwierdzenia podejrzenia choroby zakaźnej” (cyt. z orzeczenia wydanego w dniu 4. I. 1962 r.)

M. W. poczuł się teraz „mocny” — pokaże co potrafi, a potrafi dużo. M. in. pluć po ścianach łazienki i do wanny, a na zwrocona uwagę odpowiedzieć „gdzie mam pluć — panu do ust?”. Wobec komisji z Prezydium MRN ten dzielny, aczkolwiek w starszym wieku chwatał solennie przyrzeka, że będzie to czynił w dalszym ciągu. Gdy rodzina lekarza spożywa śniadanie M. W. rozpoczyna gruntowne mycie swojego ciała. O niepięceniu za wodę, wywozie śmieci i remoncie pisac nie warto. Wprawdzie J. Patros prywatnie nie praktykuje — myśli M. W. — ale mimo to może za mnie te setki złotych zapłacić. Charakterystykę tej postaci niech dopełni wywołany przez niego incydent — gdy zwłoki zmarłej ciotki lekarza spoczywały w pokoju, M. W. zlecił kominiarzowi czyszczenie przewodów piecowych, aby dom zaśmiedził sadzą.

Czy o warunkach, w których żyje od lat ten chirurg nie wiedzieli władze miejskie?



Nad Wisłokiem...

A. CONAN DOYLE
PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO
JAN SKALNY

MIŁY MIŁY

NAKRAPIANA

PRZEPASKA

NIE SIĘ

— Tak! Lecz bardzo małe. Zbyt wąskie, a by ktoś mógł się przez nie przecisnąć.

— Skoro panie obie zamykały swe drzwi na noc, to wasze pokoje były niedostępne z tej strony. A teraz niech pani będzie tak uprzejma pójść do swego pokoju i zamknąć okiennice.

— Miss Stoner uczyniła to. I Holmes po starannym badaniu poprzez otwarte okno usiłował różnymi sposobami otworzyć okiennice. Wszystko nadaremnie! Nie można było natrafić choćby na szczelinę, przez którą prześlizgnąłby się nóż, by podważyć sztabę zamykającą okiennice. Teraz za pomocą lu-

py badał zawiasy. Te jednak były z mocnego żelaza, wbudowane mocno w masywny mur.

— Hm! — rzekł, drapiąc się po brodzie z jakimś zakłopotaniem. — Moja teoria na pewno wykazuje pewne trudności. Nikt nie mógł przejść przez te okiennice, jeśli były one zamknięte. No dobrze, zobaczymy więc, czy oględziny wnętrza nie rzucą nieco światła na tę sprawę.

Małe boczne drzwi prowadzą do pobielonego korytarza, z którego prowadzą drzwi do wszystkich trzech pokoi sypialnych. Holmes zaniechał zbadania trzeciego pokoju, a więc od razu przeszli do drugiego, w którym Miss Stoner obecnie sypiała i w którym jej siostra znalazła swe tragiczne przeznaczenie. Był to przytulny mały pokój o niskim suficie i otwartym kominku na wzór starych wiejskich dworców. W jednym kącie stała brązowa komoda, w drugim wąskie na biało zasłane łóżko, a na lewo od okna gotowalnia (tualeta). Meble te wraz z dwoma małymi wykładanymi krzesłami stanowiły całe urządzenie pokoju, pośrodku którego leżał kwadratowy dywan z Wilton. Zaokrąglone deski i okładziny ścian zrobione z brązowej, stoczony przez robaki dębiny tak się zestarzały i wyblakły, pochodzily chyba z czasów gdy wznoszono to domostwo. Holmes przesunął jedno z krzesel do kąta i usiadł w milczeniu, jednocześnie lustrując całe pomieszczenie wzrokiem wzdłuż i wszerz oraz od dołu do góry, nie pomijając nawet najmniejszego szczegółu.

— Dokąd prowadzi ten dzwonek? — zapytał wreszcie, wskazując grubą sznur dzwonek, zwisający obok łóżka, a zakończony chwastem leżącym obecnie na poduszce. Dzwonek łączy się z pokojem gospodyni.

— Czyż on nie wygląda na nowszy niż inne przedmioty?

— Tak! Założono go dopiero kilka lat temu.

— Prawdopodobnie na prośbę pańskiej siostry?

— Nie! Nigdy nie słyszałam, by go używano. Zawsze brałyśmy same, co potrzebowaliśmy.

— Istotnie, wydaje się niepotrzebne założenie tak ładnego sznura do dzwonka. A teraz, jeśli pani pozwoli, to w ciągu kilku minut przebadam jeszcze posadzkę. — Przy padł niemal twarzą do ziemi, trzymając łupę w ręku. Czołgał się szybko to w tę, to w tamtą stronę, badając dokładnie szczeliny pomiędzy deskami. To samo uczynił z drewnianymi okładzinami, pokrywającymi ściany apartamentu. W końcu przysunął się do łóżka, przez pewien czas wpatrywał się uważnie, lustrując chwilami okiem ścianę od dołu do góry. Wreszcie chwycił sznur dzwonka i nagle go mocno pociągnął.

— Ale co to! On milczy? — rzekł.

— Dlaczego nie dzwoni?

— Nie! On nawet nie jest połączony z linką! Nadzwyczaj interesujące! Teraz może pani przekonać się, iż sznur jest umocowany do haka akurat ponad małym otworem wentylatora.

— Ależ to zupełnie absurd. Nigdy tego przedtem nie zauważyłam.

— Bardzo dziwne! Bardzo! mruknął Holmes, pociągając za sznur. — W tym pokoju jest jedno, a raczej nawet dwa bardzo osobliwe miejsca. Na przykład, cóż to musiał być za głupiec z budowniczego, aby otwór wentylatora przeprowadzać do sąsiedniego pokoju, podczas gdy przy takim samym nakładzie pracy i kosztów mógł on połączyć go ze świeżym powietrzem z zewnątrz.

— To także jest zupełnie nowe — odrzekła panna Stoner.

— Wykonane w tym samym czasie, co instalacja dzwonka? — zauważył Holmes.

— Tak! W owym czasie przeprowadzono kilka niewielkich zmian.

— One wydają się posiadać nadzwyczaj interesujący charakter: — niedziałające sznu-

ry dzwonek, wentylatory, które nie dają dopływu powietrza. Jeśli pani pozwoli, Miss Stoner, to może przeniesiemy nasze poszukiwania do innych pomieszczeń.

Pokój dr Grimesby Roylotta był większy niż jego pasierbicy, lecz prościej umeblowany. Łóżko polowe, mała drewniana półka wypełniona książkami przeważnie technicznego rodzaju, gładkie drewniane krzesło przy ścianie, okrągły stół i duży żelazny szcoplek szafkowy stanowiły zasadnicze przedmioty, jakie zauważyliśmy. Holmes obszedł dokoła cały pokój i zbadał wszystkie meble z największym zainteresowaniem.

— A cóż tu jest? — zapytał, z lekką uderzając w szcoplek szafkowy.

— Papiery handlowe ojczyma.

— Oh! A więc pani zaglądała do wnętrza? — Tylko raz przed kilku laty. Pamiętam, że szcoplek pełen był papierów.

— Czy tu nie było na przykład kota?

— Nie! Cóż za dziwny pomysł!

— Dobrze! Niech więc pani na to spojrzysz! — Podniósł małą miseczkę z mlekiem, która stała na szczyście żelaznego szcoplek.

— Nie! My nie trzymamy kota. Lecz mamy geparda i pawiana.

— Ach, tak! Oczywiście! Zgadza się! Gepard jest właśnie dużym kotem i miseczka z mlekiem chyba w sam raz pasuje do sposobu zaspokajania jego potrzeb. Oto jeden punkt, który chciałem ustalić. — Przycupnął przed drewnianym krzesłem i badał jego siedzenie z największą uwagą.

— Dziękuję pani! To już jest zupełnie załatwione! — rzekł, podnosząc się i chwytając łupę do kieszeni. — Halo! o tu jest coś interesującego!

Przedmiot, który zauważył, był małą smyczą dla psa wiszącą w rogu łóżka. Smycz tak była jednak pozakrecona i powiązana w węzły, jak by miała służyć za batog i kaganiec zarazem.

(cdn.)

na ziemi

Wiedzieli, wyrażali zrozumienie, a nawet obliczyli pomoc. 20 marca 1961 roku J. Patrosz otrzymał kolejne pismo „Wydział Spraw Lokalowych PMRN w Rzeszowie wyjaśnia, że przyjdzie Wam z pomocą w miarę możliwości”. Nie tylko obliczyli, ale w wyniku licznych interwencji oraz zrozumięcia, iż lecniwemu rzeszowskiemu są chirurgi potrzebni, podjęto pewne decyzje. Syn M. W., Andrzej dla swej 3-osobowej rodziny otrzymał 3 pokoje z kuchnią pod warunkiem, że weźmie do siebie ojca. Ależ oczywiście że weźmie — oświadczył — dajcie mi tylko odpowiednie mieszkanie, a gdy tylko zamieszkał o obietnicy zapomniał, o której bezskutecznie przypomina mu pismem Prezydium MRN. Cóż — pan Andrzej W. „wykolewał” Radę, która jest w tej chwili bezradna.

Sytuację lekarza zainteresowała się Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, która w piśmie do Prezydium MRN stwierdza m. in.

„Uważamy, że lekarzowi, który w dodatku specjalizuje się, trzeba stworzyć choćby minimalnie sprzyjające warunki mieszkaniowe. Naszym zdaniem sprawa sosa-

ła by rozważana przez przekwaterowanie ob. M. M. oraz cofnięcie przydziału na używalność kuchni ob. M. W.”

Czas zaprezentować czytelnikom M. M. a ściślej — jej „metody” działania. W kuchni to ona się nie myje, ale przechodząc do swego mieszkania przez pokój lekarza ma wiele innych sposobności, aby upamiętnić swoje istnienie. Rozleje wodę, rozsypie węgiel, czasem napluje na zabawki dzieci, a gdy lekarz ma gości, to ta starsza pani wynosi swoje nocne naczynia z zawartością, tudzież spluwaczkę — też nie pustą. Raz to nawet — mówi mi J. Patrosz — musiałem g... powycierać, a uczyniłem to szybko, aby żona nie widziała, gdyż chce jej oszczędzić tych szukan.

„Repertuar” M. M. jest wprost niewyczerpany — mówi na prawo i lewo „jakim to ten doktor jest, a jaki nie jest”, a w prokuraturze bezpodstawnie oskarżyła go o wydanie fałszywego świadectwa. I znowu Prezydium MRN wykazuje zrozumienie — decyduje z dnia 15. II. 1962 (Nr sprawy 25/52) przydzieliło M. M. inny pokój, za który

kaucją zapłacił J. Patrosz. Ona jednak nie zgadza się na przekwaterowanie. Sąsiadom miała powiedzieć, że chce jeszcze lekarzowi „na złość zrobić”.

Sprawa wpłynęła do Miejskiej Komisji Lokalowej, później do Wojewódzkiej, by znów wrócić do pierwszych instancji, której przewodniczącego J. Patrosz pismem oskarżył o stronniczość prosząc o wyłączenie go z zespołu orzekającego. Sprawa jest w toku.

Zamiast pracy naukowej chirurg pisze prośby i pozwy. Jak jeszcze długo? Kto wrzucił podjąć „męską” decyzję? Czy Prezydium MRN jest w stanie wyegzekwować swoje decyzje?

Zdzisław Kozioł

W poszukiwaniu legendarnych skarbów

Dwie ekspedycje archeologiczne, współpracujące z Muzeum Dońskiego Kozactwa w Nowoczerkasku (Ukraińska SRR) — rozpoczęły na Kubaniu poszukiwania archiwów Stepana Razina, oraz skarbów zaporożskiej sycy.

W rejonie stolicy Razdorskiej radzieccy archeolodzy poszukiwać będą skarbów zaporożskiej sycy, która przez kilka wieków ochraniała południową granicę Rosji przed najazdem Tatarów. Wiadomo, że w drugiej połowie XVIII w., kiedy zlikwidowano sycę, jej ostatni ataman — Piotr Kaliszewski zakopał ogromne skarby sycy. Ostatnie badania historyków moskiewskich wskazują, że legendarne skarby, mają się znajdować na terenie stolicy Razdorskiej.

(APN)

Nowe przyczynki do przeszłości Krosna

Na terenie rynku w Krośnie dokonano wykopów pod instalację sieci kanalizacyjnej. Dochodzą one aż do głębokości około 3 m. Wykopy te przecięły warstwy kultury materialnej, z których ostatnia, zalegająca bezpośrednio na calcu, pochodzi z okresu wczesnośredniowiecznego. Powyżej niej znajduje się druga, powstała na przestrzeni XIII i XIV stulecia w wyniku długo trwałego osadzania się różnego rodzaju materiałów. Wydobyto z niej niewielkie ilości ceramiki. W świetle tych danych, okazuje się, że południowo-zachodnia część rynku spełniała ongiś rolę placu targowego.

Niezależnie od tego tuż przy samych podcieniach pracownicy miejscowego Muzeum odkryli cztery wielkie zagłębienia, z których uzyskano fragmenty naczyń, oraz ślady palenisk. Odsłonięto również warstwę wymoszczonej chrustem. Wykopy przecięły ją w miejscach dawnych wodociągów miejskich, założonych na podstawie przywileju Kazimierza Jagiellończyka z 1461 roku.

(m)

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości wszystkich zainteresowanych Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych, Biur Projektowych, Urzędów i Instytucji, że dotychczasowa Wojewódzka Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie przemianowana została z dniem 1 lipca 1962 r. na: **Wojewódzki Zarząd Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych z siedzibą w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu 9, tel. 48-76, Dyrektor 25-40, Nacz. Inż. 24-11, konta bankowe pozostają bez zmian.**

W związku z powyższym dotychczasowe agendy działainości inwestycyjnej w stosunku do budownictwa mieszkaniowego rad narodowych, resortu oświaty, w zakresie inwestycji powierniczych i budownictwa zleconego zostały przekazane nowo powołanym jednostkom służby inwestycyjnej w terenie. Wojewódzki Zarząd Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie w stosunku do nowo powstałych Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych wykonuje obecnie funkcję nadzoru, koordynacji oraz kontroli i w związku z tym we wszystkich sprawach związanych z obsługą inwestycji mieszkaniowych rad narodowych resortu oświaty, inwestycji powierniczych i budownictwa zleconego należy zwracać się bezpośrednio do Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, którym przekazuje się równocześnie wszystkie akta i dokumenty z zakresu tych inwestycji do bezpośredniego załatwienia. Przy Wojewódzkim Zarządzie DBOR pozostają nadal w bezpośrednim załatwianiu tylko sprawy budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności (spółdzielczego i indywidualnego).

W terenie zostały powołane następujące jednostki służby inwestycyjnej:

1. **Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych z siedzibą w Krośnie, pl. Zwycięstwa 4, telef. 62-92, która obejmuje swoim zasięgiem działania powiaty: krośnieński, jasielski, leski, sanocki, ustrzycki, brzozowski i gorlicki.**
2. **Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych z siedzibą Stalowa Wola Południe, telef. 413, obejmująca swoim zasięgiem działania następujące powiaty: mielecki, niżański, kolbuszowski, dębicki, ropczycki.**
3. **Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Jarosławiu, ul. Poniatowskiego 47, telef. 347, obejmująca swoim zasięgiem działania powiaty: jarosławski, przeworski, przemyski, lubaczowski, leżański oraz m. Przemyski.**
4. **Dotychczasowa Miejska Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie przemianowana została na Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych z siedzibą w Rzeszowie, ul. Obr. Stalingradu 9, tel. 48-76 — obejmująca swoim zasięgiem działalność inwestorskiej m. Rzeszowski oraz powiaty: rzeszowski, łańcucki i strzyżowski.**

Wojewódzki Zarząd Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie. K-1593/1

Szkoły oficerskie — czekają na Ciebie

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Czy program nauczania obywateli w szkołach oficerskich jest obszerny?

W toku 3-letniej nauki dążymy w naszych szkołach do tego, by podchorążowie zdobyli wszechstronne wykształcenie wojskowe, by stali się dobrymi specjalistami, ludźmi znającymi doskonale nowoczesną technikę i umiejscami się nią posługiwać.

Zakres wiadomości, które powiniem opanować podchorążowie jest dość szeroki. Niejednokrotnie program obowiązujący w szkołach obejmuje swym zasięgiem przedmioty, które wykłada się na wyższych uczelniach cywilnych, zwłaszcza technicznych. Na przedmioty te przewidziany jest znaczny wymiar godzin. Na przykład w Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych wykładana jest mechanika, obróbka metali, rysunek techniczny. W Oficerskiej Szkole Wojsk Inżynierskich wiele godzin wykładowych przeznaczają się na topografię i miernictwo, statykę budowy i wytrzymałość materiałów. W Oficerskiej Szkole Łączności wykładana jest elektronika, radiotechnika i teleteknika. Warto dodać, że we wszystkich szkołach podchorążowie poznają historię wojska i wojen, podstawy psychologii i pedagogiki, wybrane zagadnienia z prawa wojskowego, oraz to, że 110 godzin wykładowych przeznaczają się na szkolenia samochodowe, po których ukończeniu podchorążowie otrzymują prawo jazdy. W programach wszystkich szkół przewidywane są nauki języków obcych.

Panie kapitanie, każdy zawód, oprócz satysfakcji daje również i korzyści materialne. Jak przedstawiają się one w zawodzie oficera?

Zawód oficera jest ciekawy i interesujący. Wiele satysfakcji każdemu dowódcy daje świadomość, że wspólnie z podwładnymi pracuje nad umocnieniem obronności naszej ojczyzny. Mając na względzie wysiłek i trud oficera, państwo nasze zapewnia mu dobre warunki materialne. Młody

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Stalowej Woli

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA:

1. Wykonanie tynków zewnętrznych na Osiedlu Pustków bud. nr 1, 2, 3, 4, 5 — 4.200 m kwadr., w terminie do dnia 15 października 1962 r.
2. Wykonanie tynków zewnętrznych na budowie nr 2 Dębica, ul. Łysogórska — 1.000 m kwadr. w terminie do dnia 15 września 1962 r.
3. Wykonanie tynków zewnętrznych na budynkach nr 20, 21 i 9 Dębica, ul. Matejki — 2.950 m kwadr., w terminie do dnia 15 października 1962 r.

Podkłady pod oferty można nabyć w DBOR Stalowa Wola, codziennie w godzinach pracy od 7 do 15.

Oferty sporządzone na podkładkach w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” należy składać w DBOR Stalowa Wola, pokój nr 47. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1962 r. o godzinie 11 w budynku DBOR Stalowa Wola.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. K-1590/3

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO CIĘŻKIEGO SPRZĘTU BUDOWLANEGO BUDOWNICTWA WĘGLOWEGO W ŚWIĘTOCHŁOWICACH, UL. ARMII CZERWONEJ 48/50, przyjmie natychmiast:

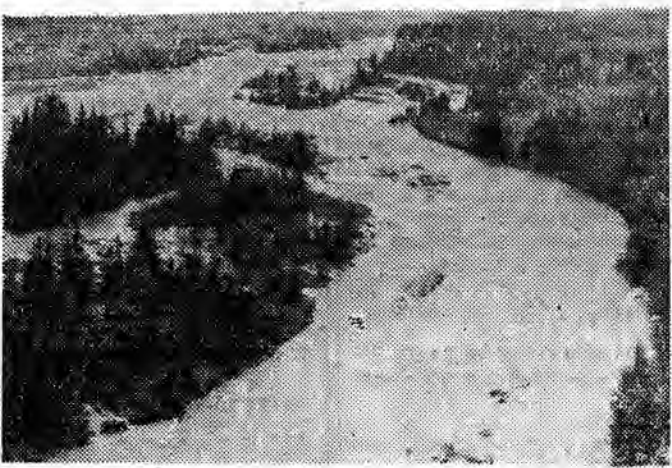
- **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kategorią prawa jazdy oraz III kategorią z dłuższą praktyką.**
- **PRACOWNIKÓW HAMULCOWYCH na ciężkie maszyny budowlane.**

Podania, życiorysy oraz odpisy świadectw szkolnych i uprawnień zawodowych, nadsyłać należy pod powyższym adresem.

Zgłaszający się do nas do pracy na stanowisko pomocnika operatora muszą mieć ukończone 18 lat życia, oraz ukończoną zasadniczą szkołę zawodową, jako ślusarz albo mechanik, na stanowisko zaś hamulcowego, ukończone 18 lat życia oraz co najmniej ukończoną 7-klasową szkołę podstawową. Stawka płac wg układu zbiorowego w budownictwie.

Praca w akordzie. Hotele robotnicze zapewnione.

K-1596/1



Opady deszczu w Tatrach, spowodowały przybór wód w potokach i na rzekach Białka i Dunajec. CAF — fot. Olszewski

INŻYNIERÓW — kwalifikowanych, TECHNIKÓW z praktyką na stanowiskach kierowników robót i kalkulatorów zaangażuje natychmiast BRYGADA REMONTOWO-BUDOWLANA FWP w POLANICY ZDROJU.

Podanie, życiorys i opinię z ostatniego miejsca pracy należy przelać pod adresem: **Brigada Remontowo-Budowlana FWP w Polanicy Zdroju, ul. Bystrzycka nr 9. Warunki zamieszkania i żywienia do omówienia na miejscu. K-1595/1**

ELEKTRYKÓW wysokiego napięcia, **ŚLUSARZY, KOWALI, SPAWACZY, KIEROWCÓW DREZYN I CIĄGNIKÓW, MONTERÓW** zabezpieczenia ruchu pociągów i teleteknicznych oraz **PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** przyjmie natychmiast dla placówki Centralnej w Szczakowej **PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW POSADZKOWYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.** Warunki płacy wg taryfikatora PMP-PW. Pracownicy otrzymują węgiel deputowany jak w kopalniach węgla kamiennego, premię z „Karty Górnika” oraz odzież ochronną. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. Zgłoszenia do pracy przyjmuje kierownik placówki centralnej w Szczakowej. K-1594/2

POTRZEBNY PILNIE DUŻY POKÓJ w Przemysłu w rejonie śródmieścia, z osobnym wejściem bez umebłowania.

Zapłata według umowy.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: **Przemysł, ul. Mickiewicza 10 I p. pokój nr 16. K-1586/3**

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Medycznym w Rzeszowie

zawiadamia PT Klientów, że w miesiącu sierpniu 1962 r. Punkt Sprzedaży wolnorynkowej w Rzeszowie, przy ulicy Grunwaldzkiej, będzie nieczynny z powodu urlopu kierownika Punktu. K-1592/1

Unieważnia się ogłoszony przetarg nieograniczony na sprzedaż ciągnika „Urus” C-45 opublikowany w wydaniu „A” nr 171 dziennika „Nowiny Rzeszowskie”, z dnia 20 lipca 1962 r. K-1597/1

OGŁOSZENIA DROBNE

P R A C A

POMOC domowa na stałe pilnie potrzebna. Wiadomość: Rzeszów, Grunwaldzka 10. G-1189/1

S P R Z E D A Ż

TANIO sprzedam grunt o pow. 7,594 m² Zwycięzcy — miasto Rzeszów (obok cementarza). Zgłoszenia pisemne. Wiktor 26-kielwicz, Opole, Damrota 8 m. 5. KG-1174/3

SPRZEDAM tanio dom w Łańcucie, ul. Jana z Łańcuta 16. G-1181/1

NAUKA

WYDZIAŁ Zaoczny Technikum Chemicznego nr 1 w Lublinie o dwóch kierunkach: a) Analiza chemiczna, b) Technologia przetwórstwa mlecznego, ogłasza zapisy na semestr jesienno-zimowy 1962/63 r. Lublin, Aleje Racławickie 7. K-1584/3

LOKALE

POKÓJ duży, słoneczny (II piętro), w Przemysłu, zamienić na podobny lub mniejszy w Rzeszowie. Wiadomość: Maria Zdanowicz, Przemysł, Poniatowskiego 1. K-1434/3

ZGUBY

POLEWCAK Jan zgubił tabliczkę rejestracyjną RM-5482 wydaną przez Wydział Komunikacji Strzyżów. Pg-1453/1

WODONOS Jan zgubił legitymację ubezpieczeniową seria „P” 11402 wydaną dnia 25 maja 1960 r. przez Zarząd Budownictwa Leśnego w Ustrzykach Dolnych. Pg-1452/1

KŁOS Ryszard zgubił książeczkę wojskową seria „A” nr 348704 wydaną przez WKR - Puławy. Pg-1450/1

KOS Tadeusz zgubił tabliczkę rejestracyjną RM 5272 wydaną przez Prez. PRN w Strzyżowie. Pg-1448/1

BAR Bronisław zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej, nr 0029/35 wydane przez Prez. PRN w Sanoku. Pg-1449/1

ZACHARKO Ryszard zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej nr 78/56 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Przemysłu. Pg-1447/1

PEPERA Jan zgubił książeczkę wojskową oficera rezerwy wydaną przez WKR Kłodzko. Pg-1446/1

PEPERA Jan zgubił pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych, kat. amatorskiej, wydane przez Wydział Komunikacji Kłodzko, legitymację członk. Związku Łowickiego wydaną przez Wojewódzka Radę Łowicką Rzeszów, legitymację Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia wydaną przez Wydział Zdrówia Lesko. Pg-1445/1

PEPERA Jan zgubił leg. pozwolenie na broń myśliwską wydaną przez KW MO Rzeszów. Pg-1444/1

KORZENIOWSKI Bronisław, Kopytowo 132, pow. Krosno n/W zgubił przepustkę nr 141 wydaną w dniu 30 września 1961 r. przez PP Ratifiera Narty Jedlicze. Pg-1443/1

ZNIWIARKE konną, stan bardzo dobry, 8.000 zł — sprzedam. Michał Górski, Nozdrzec koło Dynowa (autobus w miejscu). Pg-1442/1

PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „KACPEREK” W RZESZOWIE

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie naprawy głównej podwozia przyczepy „Metalowiec” oraz obudowy trwałej skrzyni ładunkowej w/w przyczepy. Termin wykonania do dnia 25 sierpnia br.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty należy składać w biurze Teatru w Rzeszowie, ul. Okrzei nr 7 pokój nr 8, w terminie do dnia 26 lipca 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1591/1

Jak nazwać dzielnice Rzeszowa?

Jak zapewne Czytelnicy sobie przypominają — informowaliśmy o tym w czerwcu br. — uchwałą Prezydium MRN obszar miasta Rzeszowa podzielono na cztery dzielnice. W związku z tym Prezydium MRN ogłosiło, wspólnie z naszą redakcją, konkurs na nazwy dzielnic. Tymczasowo dzielnice te oznaczono numerami. Obejmują one następujące tereny:

DZIELNICA 1. Obejmuje teren obecnego Śródmieścia, Osiedla WSK i część Zwięzicy — ograniczoną od wschodu

Wisłokiem, od zachodu i północny linią kolejową Rzeszów — Przemysł i Rzeszów — Jasło oraz od południa granicą administracyjną miasta.

DZIELNICA 2. Obejmuje teren Drabiniarki, Pobitna i Zalesia — ograniczoną od zachodu Wisłokiem, od północy linią kolejową Rzeszów — Przemysł, od wschodu i południa granicą administracyjną miasta.

DZIELNICA 3. Obejmuje teren Staromieścia oraz część Pobitna — ograniczoną od zachodu linią kolejową Rzeszów

— Kraków, od południa linią Rzeszów — Przemysł, od północy i wschodu granicami administracyjnymi miasta.

DZIELNICA 4. Obejmuje teren Staroniwi i Baranówki — ograniczoną od wschodu linią kolejową Rzeszów — Kraków i Rzeszów — Jasło, od południa, zachodu i północy granicą administracyjną miasta.

Niestety, ogłoszony konkurs nie wzbudził spodziewanego zainteresowania, wobec czego organizatorzy postanowili przedłużyć termin nadsyłania odpowiedzi do soboty 28 bm. (ważna data stempla pocztowego).



Budynek poczty „2” w Rzeszowie wygląda okazale, prawda? Fot. M. Kopeć

Poświęteczny „remanent“

Tegoroczne Święto Odrodzenia przebiegło tak w Rzeszowie, jak i w całym województwie, pod znakiem podsumowania osiągnięć. To, czego dokonała w okresie 18 lat Istnienia Polski Ludowej — Rzeszowszczyzna — musi każdego napawać optymizmem.

Tak więc każdy świętujący rzeszowianin był zadowolony, tym bardziej, że w br. i pogoda dopisała. Dzień słoneczny, bez jednej chmurki na niebie spowodował, że kio tylko mógł, wyemigrował na „świeże powietrze”. Stąd tłum w Olszynkach, na Lisiej Górze, ulice pełne spacerowiczów!

Wszyscy chętnie odwiedzali miejsca wypoczynku, zwabieni dodatkowo afiszami, które podawały, że dla uczczenia rocznicy PKWN odbędzie się w naszym mieście wiele ciekawych imprez. A więc: w sobotę miał być capstrzyk i ognisko harcerskie w Olszynkach, w niedzielę natomiast istne „zastrzeżenie” imprez. Jednym słowem — „dla każdego coś miłego”. Więc: regaty kajakowe, zawody pływackie, spływ kajakowy Czudec — Boguchwała — Rzeszów, trzy koncerty orkiestr dętych, zlot młodzieży ZMS i ZMW z terenu miasta i powiatu, połączone z występami zespołów artystycznych z Glinika Mariampolskiego... O 16 na Lisiej Górze miały wystąpić zespoły pieśni i tańca ze Słociny i Krasnego. Całosek miały dopełnić: pokaz modeli latających, mecz żużlowy i piłkarski, a także masowa impreza dla dzieci. Na zakończenie uroczystości miała się odbyć zabawa ludowa w Olszynkach.

Sądząc po tym, nikt w Rzeszowie nie mógł narzekać na brak rozrywek.

A jak wyglądała rzeczywistość? Zgoła odmiennie. Poza: 1) capstrzykiem (w sobotę), 2) koncertami orkiestr dętych w parku i przy placu Zwycięstwa oraz 3) masową imprezą dla dzieci i — na za-

kończeniu — zabawą ludową — nic więcej nie było. Co prawda na estradzie w Olszynkach występowały jeszcze zespoły z Krasnego i Szykowa, ale to i tak nie ratuje honoru organizatorów.

Nie koncertowała orkiestra WSK na Osiedlu, nie było występów zespołów artystycznych na Lisiej Górze, nie było zawodów regatowych ani pływackich itd. itd.

Poza tym programy obwieszczały „wszem”, że: „wszystkie imprezy, z wyjątkiem meczu żużlowego i piłkarskiego, są bezpłatne”. W rzeczywistości — każdy np. sympatyk tenisa, aby przyjechać się rozgrywkom o Puchar WKKFIT musiał zapłacić bilet wstępu.

O czym to świadczy? Skończył wreszcie z tym nabieraniem ludzi na ciekawe imprezy. Ustalając program było chyba dość czasu przemyśleć co da się zrealizować, a co — nie. Dotyczy to zwłaszcza wszystkich tego typu imprez, organizowanych w Rzeszowie.

Jednocześnie publikujemy pierwsze nadesłane na konkurs propozycje nazw:

Ob. Ludwik Mikosz np. proponuje następujące nazwy: 1 — Fabryczna, 2 — Zalesie, 3 — Podgórze, 4 — Ruska Wieś.

Ob. Maria Kochanowicz natomiast stawia takie propozycje: 1 — Centralna, 2 — Za Wisłokiem, 3 — Staromieście, 4 — Staroniwa.

A oto inne propozycje: Dzielnica 1: Zabytkowa, Tradycyjna, Stara, Wiekowa, Pod Zamkiem, Fabryczna, Rozwojowa, Podgórze, Ligęza, Walterówka. Dzielnica 2: Polna, Wisłoczanka, Za Rzeką, Wschodnia, Zawodzie, Zarzeczce, Mirów. Dzielnica 3: Wielebska, Dobrej Ziemi, Północna, Staromieście, Marszałkowska. Dzielnica 4: Staroniwa, Baranówka, Za Torem, Zachodnia, Górzysta.

Przypuszczamy, że wiele z tych propozycji wzbudzi dyskusję wśród Czytelników. Listy w tej sprawie prosimy kierować pod adresem: Prez. MRN, Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, Rzeszów, ul. Okrzei 1. Przypominamy, że wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną nagrody, ufundowane przez Prezydium MRN.

Poobiednia drzemka dyspozytora?

Co pewien czas nasze autobusy MPK zapadają na chorobę, której objawem jest tendencja do skupiania się w sta. Ostatnio schorzenie to ogarnęło linię „O”. Przykład (nie najjaskrawszy spośród kilku-nastu w ostatnich dniach): w sobotę 21. VII, czekałem na przystanku przy ul. Langiewicza (koło parku) od 12.25 do 12.55, a więc pół godziny, zanim „raczył się zjawić” autobus jadący w kierunku dworca. W odwrotnym kierunku, w tym samym czasie, przejechały cztery autobusy. Identyfikacja sytuacji powtórzyła się o tej samej mniej więcej porze 22. VII, oraz w tymże dniu od 11.15 do 11.45.

Nic więc dziwnego, że przy wsiadaniu do tych opóźnionych autobusów na każdym przystanku można było widzieć (gorzej: uczestniczyć w nich) dramatyczne sceny wzajemnego popychania się, w wyniku którego tylko najsilniejsi spośród licznie oczekujących mogli się dostać do wnętrza. A już w parę minut później można było obserwować, jak usiłują się wyminąć w drodze do stacji dwa kolejno... prawie puste autobusy.

Czy tak trudno dopilnować terminowego wyjeżdżania autobusów z przystanku wyjściowego?

Na ukos

Redaktorze! Znowu jestem zmuszony zabrać głos. I tym razem na temat handlu. Będę mówił nie o zapotrzeniu naszego rzeszowskiego rynku, ale o tzw. obłudzie.

W naszych rzeszowskich warunkach powiedzenie „klient nasz pan” jest aktualne z tzw. „przymrużeniem oka”. Każdy wie, co tu dużo mówić, że „niestety, jest odwrotnie, „sprzedawca to nasz pan”. Tak miłe skądinąd panienki z za sklepowej lad, jak i uroczy panowie, jak chcą tak cię obsłużyć. Jasne, że jeżeli humor któregoś nie dopisuje, wyjdiesz ze sklepu z wymyślonym „na czym świat stoi”. Nieraz aż żal człowieka chwytła za serce, że ludzie tak elokwentni, „oblatani” muszą się „marnować” za ladą.

Ale do rzeczy. Aby moje wywody nie były jedynie teoretyczne, przytoczę taki fakt. Swego czasu chciałem kupić półbuty. To chyba żaden problem w naszym mieście — obiecy-

walem sobie. Przy tylu sklepach (do tego i firmowych) na pewno znajdę odpowiednie obuwie.

Pierwsze rozczarowanie spotkało mnie w sklepie PSS przy ul. Obrońców Stalingradu. Nie, nie powiem, aby wybór obuwia

Po dość długim oczekiwaniu zjawila się wreszcie ekspedientka. Na moje nieszczęście, niestety, zwróciłem jej uwagę, że przerwa trochę przydługą trwała, i że w czasie pracy to chyba nie na miejscu.

To co się później działo,

„Kupieckie rozrachunki“ po raz drugi

był skromny, wprost przeciwnie. Każdy może przebiec w różnorodnych fasonach „jak w ulgalkach”. Ale... no oczywiście, musi być i to „ale”, w przeciwnym bowiem razie „po co ta mowa?”

Stoiszko z obuwiem męskim, puste. Zapytana o to ekspedientka (z sąsiedniego stoiska z obuwiem damskim), poinformowała mnie, że owszem czynne jest, tylko trzeba poczekać. Jak długo? Przecież jasne, aż przyjdzie koleżanka. Czekalem więc cierpliwie. Zresztą co mi innego pozostało. Upatrzone buciki przyciągały wzrok...

mogę wam zrelacjonować tylko w fragmentach. Tak płynnej wymowy nie slyszalem jeszcze odkąd żyję. A więc, że jak mi się nie podoba to są inne sklepy, że ja (to znaczy ekspedientka) ostatecznie nie muszę stać za ladą i wysłuchiwać głupich uwag itd, itp.

Ta tyrała zrobiła swoje. Od dzisiaj — niech mi nikt nie próbuje udowodnić, że klient jest panem w sklepie. Zawsze i wszędzie oświadczę, że naszym panem jest nadal sprzedawca sklepowy.

OBSERWATOR

TELEFON 43-58

UWAGA — ZŁODZIEJ!

Redaktorze! Nie mamy szczęścia do automatów. Nie tak dawno „wysiadł” automat obok drogerii przy ul. 3 Maja, ostatnio taki sam los spotkał wagę obok „Jubitera”. To automatyczne urządzenie szwankuje, okradając nas z pięćdziesięciogroszówek. Wina takiego stanu rzeczy leży chyba w tym, że automatami nikt się u nas nie zajmuje. Trzeba przecież co jakiś czas sprawdzić ich działanie, usunąć drobne usterki itp. Winaż przy pracy tych urządzeń może być także sposób obchodzenia się z nimi. Jeżeli społeczeństwo „nie dorosło” jeszcz do tego, zczekajmy z automatami.

Szkoda przecież drogi sprzęt wystawiać na niszczenie.

JAWNE MARNOTRAWSTWO

„Historia”, którą chcę wam opowiedzieć, trwa już kilka miesięcy. Jeszcze wiosną, na pola przy ul. Zawiszy (Kolonja Zwięzyczna) wysłała grupa pracowników, prawdopodobnie z Wydziału Geodezji Prezydium PRN. Zaczęli chodzić po polach wzdłuż i w szerz, kopiąc co kilkadziesiąt metrów dołki. Cel tych wędrówek — badania gleby. Kiedy zboże było małe, badania te zbytnio nie szkodziły zasiewom i można było na to marnotrawstwo machnąć ręką. Inaczej jest dzisiaj. Zboże wyrosło, że aż miło popatrzeć, a tutaj co kilkadziesiąt kroków widać „łysą polanę”.

Wydaje mi się, że z tymi badaniami gleby można by zczekać. Za miesiąc, zboża znajdują się w stodołach i wtedy z powodzeniem, bez niszczczenia zasiewów, badania zostałyby przeprowadzone. Zboże rokrocznie sprowadzamy z zagranicy, a swoje niszczymy tak lekkomyślnie.

JAK DŁUGO JESZCZE?

43-58? Jestem zmuszona przez wasz „Telefon” interweniować w takiej sprawie. Od 4 lat, mieszkańcy bloku przy ul. Zwierzynieckiej i są pozbawieni wody. Co prawda, istniała swego czasu tutaj studnia, jednak z wodą niezdatną do picia i gotowania. Monity mieszkańców do Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. MRN nie odnoszą skutku. Swego czasu wspomniany wydział przyrzekł, że sprawa zostanie załatwiona przez wybudowanie nowej studni, ale do tej pory nie się nie zmienia. Wykonawca, który miał się zająć tą sprawą (MZBM wspólnie z MPWK) nie przejawia żadnej chęci do rozwiązania tego problemu.

Jak długo potrwa jeszcze ta kolomyjka? 4 lata chyba wystarczy?

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 197, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres numeratary przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-4-989.

RZESZÓW

Wtorek 24 lipca 1962 r.

APTEKI

Apteka Społeczna nr 8 ul. Czackiego
Stały dyżurny nocny:
Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 55

TEATR

TEATR — nieczynny

WYSTAWY

„20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie” — Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja 19, wystawa czynna od 10-18
Wystawa pn. „Malarstwo rosyjskie od XVIII do pocz. XX wieku” — Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja, czynna codziennie od godz. 10

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) — Mściciel z Laramie (Anonarna USA 1. 16) godz. 16, 18, 20, 22
DOPLANA (Staromieście) — Menniker Piz (holend. 1. 12) godz. 17, 19
LETNIE (Al. Komunistów) — Na tropie (fr. 1. 18) godz. 21
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne
PRZODOWNIK (ul. Petrowskiego) — Dzieci cyrku (aust. 1. 12) godz. 17 i 19
SWIT — ul. Langiewicza Praczki z Portugalii (fr. 1. 19) godz. 18, 20
WDK (ul. Okrzei) — Mezallans (weg. 1. 12) godz. 15, 45, 18, 20, 15
WDK — godz. 18, sala nr 30, II piętro — zestaw filmów oświatowych

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00

9.20 „W 40 minut dookoła świata” 10.00 Koncert symfoniczny 11.20 „Miedzy Rzeszowem a Dębicą” 11.50 Z cyklu „Rodzice a dziecko” 12.15 Rolniczy kwadrans 12.45 Na swojej nutę 13.00 „Przгоды, podróże, egzotyka” 13.20 Walce Lannera 13.45 Polska muzyka popularna 15.10 „Rytm tygodnia” 16.53 Koncert z rzeszowskiego Związku Radzieckiego 18.50 Kwadrans piosenek radzieckich 19.05 Melodia i piosenka 20.25 Wiadomości sportowe 20.30 Teatr Polskiego Radia „Sen nocy letniej” słuchowisko.

PROGRAM II

Program dnia: 5.40 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 21.00 23.50

9.00 Gra Polska kapela pod dyrykcją F. Dzierżanowskiego 9.40 Melodie operetkowe 11.00 Muzyka naszych przyjaciół 12.45 Publicystyka ekonomiczna 13.00 Utwory fortepianowe 14.00 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczów 16.05 Melodie i piosenki naszych sąsiadów 18.00 Utwory organowe 18.35 Mówi technika 19.05 Muzyka i aktualności 21.00 „Z kraju i ze świata” 23.00 W rytmie tańecznym gra orkiestra J. Lossa.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR

12.30 Audycja dla wsi 16.05 Koncert symfoniczny 16.40 Z cyklu: „Uchwały, wnioski, zamierzenia” 18.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.